



# Proces Ukraińców

WARSZAWA. (Pat). Piątkowe posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Na ławę oskarżonych sprowadzono Stefana Bandę, który w dn. 5 bm. za awanturowanie się podczas rozprawy, usunięty został postanowieniem sądu z sali na czas badania świadków.

**ODCZYTANIE ZEZNAN ŚWIADKÓW.**  
Następnie sąd przystąpił do dalszego odczytania zeznań świadków, którzy nie przybyli na rozprawę.

Odczytane zostały zeznania świadków Onyszka. Zeznał on, że z polecenia osk. Myhala jeździł kilkakrotnie do Jasiny, skąd przywoził literaturę nielegalną.

Z okazanych mu w czasie śledztwa fotografii szeregu działaczy O. U. W. rozpoznał osk. Bandę, Myhala i Hnatkowską.

Następnie odczytano zeznanie świadka Oleksa Knyza, kolegi Grzegorza Maciejki, który zeznał, iż Maciejko znał od 5 lat. Rozpoznał go z okazanej fotografii.

**LABORATORJUM KARPYŃCA.**  
Następnie zbadany został starszy majster wojskowy Antoni Sendur. Zeznaje on, iż brał udział w rewizji osk. Karpyńca w Krakowie. Świadek podczas tej rewizji zwrócił uwagę na zegar ścienny dziwnej konstrukcji, w którym znalazł przyrząd zegarowy z naklejoną karteczką w języku ukraińskim.

W pięciu świadkach znalazł formę do odlewania i dwie foremki, jakoby do odlewania zapalników.

Po jakimś czasie wezwano świadka do urzędu śledczego, gdzie zastał prokuratora Żeleńskiego. Prokurator okazał świadkowi blaszane wieczko pudełka zawierającego bombę i zapytał go, czy nie znalazł czegoś podobnego u Karpyńca. Świadek znalazł istotnie uzupełniające się blaszane części w laboratorium Karpyńca. Wykaz wszystkich tych przedmiotów świadek złożył do akt śledztwa.

Na wniosek prokuratora Rudnickiego świadek wskazuje znajdujące się wśród dowodów rzeczowych poszczególne części blachy znalezione u Karpyńca, oraz części blachy, z której zrobiona była bomba porzucona na ulicy przez sprawcę zabójstwa śp. min. Pierackiego.

Prokurator Żeleński wnosi o zarządzenie kilkunastu przerywy aby umożliwić obronie dokładne przyjrzenie się częściom blachy.

Podczas zarządzonej przez przewodniczącego przerwy, obrońcy i przedstawiciele prasy oglądają rozłożone na stole części blachy.

Na wniosek prok. Rudnickiego, świadek okazuje wśród dowodów rzeczowych gwintownicę znaną u Karpyńca i rezerwowe gwintówki różnych wymiarów.

**CZY MACIEJKO BYŁ CHORY?**  
Po wznowieniu posiedzenia o godz. 15-ej sąd przystąpił do zbadania świadka Jana Hirnego, przodownika służby śledczej we Lwowie. Świadek ten był już badany, a obecnie podaje, że z polecenia prokuratora przeprowadzał badanie na terenie m. Lwowa co do szczegółów, dotyczących Grzegorza Maciejki i należenia jego do klubów sportowych.

Oświadcza, iż informacji swoich nie zasięgał u dr. Panczysznina i nie wypytywał go czy Maciejko był chory na gruźlicę. Żadna z badanych przez świadka osób nie powiedziała, by Maciejko był chory.

Na pytanie prok. Żeleńskiego, dlaczego świadek nie chce ujawnić nazwisk osób go informujących, świadek odpowiada, iż obawia się, aby nie spotkała go represja, bywały bowiem wypadki, że do świadków w procesach ukraińskich strzelano.

Adw. Hankiewicz: — to co powiedział świadek Hirny o strzelaniu do świadków jest kłamstwem.

Następnie adv. Szłapak w związku z zeznaniami śp. Hirnego stawia wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka dr. Panczysznina we Lwowie na stwierdzenie okoliczności, że Maciejko był bardzo poważnie chory na chorobę piersiową i na wyraźny zakaz tego lekarza nie brał na jakieś 8 miesięcy przed swym aresztowaniem, udziału w żadnym towarzystwie sportowym.

Prokurator Żeleński:  
Wniosek obrońcy jest niedopuszczalny. Jeżeli chodzi o to czy zeznanie śp. Hirnego wyłącza możliwość choroby Maciejki, która uniemożliwiłaby mu wzięcie udziału w zarzucających mu zbrodniach i w zabójstwie min. Pierackiego, to obrona będzie miała czas przy zgłaszaniu końcowych wniosków, lub w swych przemówieniach.

Adw. Szłapak popiera swój wniosek.  
Adw. Hankiewicz prosi sąd, aby zwró-

cić się do prokuratury apelacji lwowskiej o przesłanie jakiegoś aktu, stwierdzającego, że strzelano do świadków w procesach ukraińskich.

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie pozostawiające oba wnioski obrony bez uwzględnienia.

Wreszcie sąd za uchybienie powadze sądu skazał adv. Hankiewicza na 100 zł. grzywny.

Następnie adv. Szłapak zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu ze świadków Kobryńskiego, Maruniaka, że Maciejko w latach 1933/34 wogóle czynnego udziału w życiu tow. Ukraiński Klub Sportowy nie brał.

Prok. Żeleński sprzeciwia się wnioskowi, oświadczając, że okoliczności te są bez znaczenia.

Sąd postanowił wniosek obrony pozostawić bez uwzględnienia.

**BIEGLY PROF. GRZYW-DĄBROWSKI.**  
Zkolei sąd wysłuchał orzeczenia eksperta prof. Grzywo-Dąbrowskiego, który oglądał zwłoki śp. min. Pierackiego. Według opinii biegłego min. Pieracki otrzymał dwa strzały: jeden trafił go w lewą skroń tylną części czaszki i był bezpośrednią przyczyną śmierci, drugie uszkodzenie nastąpiło w obrębie prawej muszli usznej i wewnątrz w postaci drasnienia. W jakiej kolejności oba strzały nastąpiły, nie da się stwierdzić, lecz w każdym razie nastąpiły bardzo szybko po sobie. Najprawdopodobniej strzały były dane do ofiary w chwili gdy stała.

Po przesłuchaniu tego biegłego sąd przystąpił do ekspertyz pirotechnicznych. Przewodniczący wylicza orzeczenie, złożone w śledztwie w sprawie pochodzenia, konstrukcji i siły bomby, porzuconej w Warszawie w dn. 15 czerwca, wydane przez biegłych.

**OPINIA BIEGLYCH W SPRAWIE BOMBY.**  
Pierwsze orzeczenie dotyczy badania materiałów, użytych do wyrobu bomby i znalezionych u Karpyńca.

Opinia biegłych stwierdza, że wszystkie części bomby zostały bezwzględnie zrobione z materiałów, znalezionych w mieszkaniu Karpyńca.

Na pytanie prok. Rudnickiego biegły podaje, że siła wybuchu bomby, o której mowa w sprawie, mogła mieć śmiertelne następstwa w promieniu od 5 do 10 m. Siła bomby równała się sile 5 granatów.

O godz. 17.45 przewodniczący zarządził przerwę do soboty do godz. 10-ej rano.

**Rezolucje pracowników miejskich**  
Wobec zapowiedzi zgłoszenia projektów ustaw o służbie w samorządzie terytorjalnym (pragmatyka, uposażenia, emerytury, oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych, w dn. 11 grudnia b. r. odbyło się zebranie delegatów wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Zebrani uchwalili zwrócić się z wezwaniem do Zarządu Głównego

Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. o podjęcie zdecydowanej akcji w kierunku przeprowadzenia w projekcie zmian gwarantujących prawa pracowników samorządowych, stałość stosunku służbowego, respektowanie praw nabytych, odpowiedni udział w komisjach dyscyplinarnych itd. itd.

**Ponowny proces mordercy Cackowskiej**  
W czwartek dn. 12 b. m. rozpatrywana była przez Sąd Apelacyjny w Wilnie sprawa mordercy Pawła Korniejewa, który w dn. 10 czerwca r. b. jedenastu uderzeniami siekiery zabił swoją kochankę Stefanję Cackowską, właścicielkę domu przy ul. Mickiewicza 53.

Sąd Apelacyjny wyrok instancji poprzedniej zatwierdził. (e)

**Wypadek**  
Wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca uległa zacczadzeniu rodzina Chmielewskich, składająca się z ojca, matki, oraz trojga dzieci, zam. przy szosie Wilkomierskiej 16. Poszkodowanych ocuciło wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. (e)

**Zatrucie przez pomyłkę.** Antonina Mozelwicz 1. 24 (ul. Kłaczki 6) zatrula się wczoraj preparasitem, którego wypili przez pomyłkę zamiast wody. Ofiarę ułożono w szpitalu św. Jakóba. (e)

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Plaga Opieki Społecznej. Podrzucanie dzieci w lokalu Opieki Społ. ostatnio stało się prawdziwą plagą tej instytucji. Od paru tygodni nie mija ani jednego dnia, żeby nie pozostawiono tam dzieci. W dniu wczorajszym również porzucono tu przez nieznaną matkę 6-letnią Reginę, oraz 3-letniego Eugenjuszka. Kierownictwo Opieki Społecznej zamierza przeprowadzić planową akcję, mającą na celu zwalczanie tej plagi na terenie siedziby Magistratu. (e)

**Kradzieże.** W dniu 11 bm. około godziny 4-ej zapomocą rozchylenia kraty w oknie nieznanymi sprawcy dostali się do antykwni Dymitra Fiszki (Wileńska 8), skąd skradli futro, 2 kobierce i inne przedmioty ogólnej wartości zł. 500. Po wyniesieniu tych przedmiotów ze sklepu, złodzieje byli spłoszeni, wobec czego porzucili łup w podwórzu około bramy. (e)

**OFIARY**  
złożone w Administracji „Dziennika Wil”  
P. M. Z. ku czci śp. Marii Odyńcowej na Wigilię dla Herbariarni bezrobotnych inteligencji składała zł. 10. p. I. L. dla bezrobotnych narodowców zł. 3. p. T. Z. dla najbardziej potrzebujących zł. 3. p. Wacławostwo Komarnicy na Wigilię dla bezrobotnych narodowców do dyspozycji N. O. K. zł. 10. p. Lucja Karpowiczowa na Wigilię dla bezrobotnych N. O. K. zł. 5. na „Caritas” zł. 5. p. M. Z. dla biednych dzieci narodowców zł. 4. p. Jakób i Julia Łopaciński dla bezrobotnych w Herbariarni N. O. K. zł. 5.

**WYPADKI.**  
— Uległa zacczadzeniu cała rodzina. Wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca uległa zacczadzeniu rodzina Chmielewskich, składająca się z ojca, matki, oraz trojga dzieci, zam. przy szosie Wilkomierskiej 16. Poszkodowanych ocuciło wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. (e)

**Zatrucie przez pomyłkę.** Antonina Mozelwicz 1. 24 (ul. Kłaczki 6) zatrula się wczoraj preparasitem, którego wypili przez pomyłkę zamiast wody. Ofiarę ułożono w szpitalu św. Jakóba. (e)

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Plaga Opieki Społecznej. Podrzucanie dzieci w lokalu Opieki Społ. ostatnio stało się prawdziwą plagą tej instytucji. Od paru tygodni nie mija ani jednego dnia, żeby nie pozostawiono tam dzieci. W dniu wczorajszym również porzucono tu przez nieznaną matkę 6-letnią Reginę, oraz 3-letniego Eugenjuszka. Kierownictwo Opieki Społecznej zamierza przeprowadzić planową akcję, mającą na celu zwalczanie tej plagi na terenie siedziby Magistratu. (e)

**Kradzieże.** W dniu 11 bm. około godziny 4-ej zapomocą rozchylenia kraty w oknie nieznanymi sprawcy dostali się do antykwni Dymitra Fiszki (Wileńska 8), skąd skradli futro, 2 kobierce i inne przedmioty ogólnej wartości zł. 500. Po wyniesieniu tych przedmiotów ze sklepu, złodzieje byli spłoszeni, wobec czego porzucili łup w podwórzu około bramy. (e)

**OFIARY**  
złożone w Administracji „Dziennika Wil”  
P. M. Z. ku czci śp. Marii Odyńcowej na Wigilię dla Herbariarni bezrobotnych inteligencji składała zł. 10. p. I. L. dla bezrobotnych narodowców zł. 3. p. T. Z. dla najbardziej potrzebujących zł. 3. p. Wacławostwo Komarnicy na Wigilię dla bezrobotnych narodowców do dyspozycji N. O. K. zł. 10. p. Lucja Karpowiczowa na Wigilię dla bezrobotnych N. O. K. zł. 5. na „Caritas” zł. 5. p. M. Z. dla biednych dzieci narodowców zł. 4. p. Jakób i Julia Łopaciński dla bezrobotnych w Herbariarni N. O. K. zł. 5.

**WYPADKI.**  
— Uległa zacczadzeniu cała rodzina. Wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca uległa zacczadzeniu rodzina Chmielewskich, składająca się z ojca, matki, oraz trojga dzieci, zam. przy szosie Wilkomierskiej 16. Poszkodowanych ocuciło wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. (e)

**Zatrucie przez pomyłkę.** Antonina Mozelwicz 1. 24 (ul. Kłaczki 6) zatrula się wczoraj preparasitem, którego wypili przez pomyłkę zamiast wody. Ofiarę ułożono w szpitalu św. Jakóba. (e)

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Plaga Opieki Społecznej. Podrzucanie dzieci w lokalu Opieki Społ. ostatnio stało się prawdziwą plagą tej instytucji. Od paru tygodni nie mija ani jednego dnia, żeby nie pozostawiono tam dzieci. W dniu wczorajszym również porzucono tu przez nieznaną matkę 6-letnią Reginę, oraz 3-letniego Eugenjuszka. Kierownictwo Opieki Społecznej zamierza przeprowadzić planową akcję, mającą na celu zwalczanie tej plagi na terenie siedziby Magistratu. (e)

**Kradzieże.** W dniu 11 bm. około godziny 4-ej zapomocą rozchylenia kraty w oknie nieznanymi sprawcy dostali się do antykwni Dymitra Fiszki (Wileńska 8), skąd skradli futro, 2 kobierce i inne przedmioty ogólnej wartości zł. 500. Po wyniesieniu tych przedmiotów ze sklepu, złodzieje byli spłoszeni, wobec czego porzucili łup w podwórzu około bramy. (e)

# Kronika wileńska

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu przeważnie poohmurno, miejscami śnieg.  
Umiarokowany mróz.  
Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

## DYZURY APTEK.

Dni w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Miejska — Wileńska 23, Apteka Chomiczewskiego — W. Pohulańska 25, Apteka Chruscińskiego — Ostrobramska 28, Apteka Filimonowicza — Wielka 29.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Konierencja dekanalna dekanatu m. Wilna** odbędzie się dnia 17 b. m. (we wtorek) punktualnie o godz. 6 po poł. w gmachu Seminarjum Duchownego.

— **Roraty.** W niedzielę dn. 15 grudnia 1935 r. w kościele św. Kazimierza o godz. 7.15 odbędzie się Roraty Pracowników Miejskich.

Nabożeństwo będzie celebrował ks. Władysław Gądek T. J. Kazanie wygłosi ks. Antoni Ostrowski T. J. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona chór Związku Pracowników Miejskich z udziałem p. Wandy Hendrychówny pod kierownictwem p. prof. Ludwiga.

Podczas nabożeństwa przegrzywać będzie orkiestra związkowa pod kierownictwem p. M. Salmickiego.

— **Roraty Bractwa św. Michała i Koła Eucharystycznego (męskiego)** odbędzie się w niedzielę 15 grudnia o godz. 7 w kościele św. Michała. Tegorocznie o g. 18 m. 30 tamże nabożeństwo brackie z przyjęciem członków nowych, a o g. 19 w sali Misji Wewnętrznych (św. Anny) ks. dr. M. Sopoćko wygłosi referat o podróży do Ziemi Świętej z wyświetleniem obrazów.

— **Roraty.** W niedzielę dn. 15 grudnia o godz. 7 w kościele Przenajświętszej Trójcy odprawione będą Roraty na intencję pracowników poczty Telegrafu i Telefonu.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Krytyczna sytuacja miasta.** Z Warszawy powrócił prezydent miasta Wilna, który brał udział w zebraniu przedstawicieli miasta, na którym omawiana była sprawa obecnej sytuacji finansowej samorządów miejskich w związku z uszczupleniem ich dochodów wskutek dotychczas ogłoszonych dekretów.

Dotychczas ogłoszone dekrety odbyły się dotkliwie na przyszłych dochodach miasta Wilna. Straty poniesione przez samorząd wileński wynoszą około 1 milij. złotych. (h)

— **Uporządkowanie nowego odcinka na ul. Zakretowej.** Zarząd USB odstąpił Magistratowi część terenu na którym znajdowały się niedawna strzelnice wojskowe na rozszerzenie ul. Zakretowej.

Zarząd m. Wilna przystąpił obecnie do rozbierania reszty murów strzelnic, oraz do plantowania tej części ulicy.

Ulica Zakretowa, która przed kilkoma laty została uporządkowana otrzymała nowy odcinek znacznie rozszerzony od strony miasta. (e)

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Sprawa ulg patentowych.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podjęła starania w sprawie ulg przy wykupywaniu patentów na 1936 r. Izba wraz z innymi Izbami

## WILEŃSKI KALENDARZ NARODOWY

NA ROK 1936

WYDANY NAKŁADEM

## Stronictwa Narodowego w Wilnie

zawiązujący bogaty dział ideowy, gospodarczo-rolniczy i informacyjny wraz z dokładnym wykazem chrześcijańskich źródeł zakupu, warsztatów rzemieślniczych i wolnych zawodów, bogaty dział porad prawniczych z wzorami podań — a wcale — jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego” i w Sekretarjacie Stronictwa Narodowego, Mostowa 1.

W CENIE 1 Zł. ZA EGZEMPLARZ.

W każdym domu polskim i chrześcijańskim powinien znajdować się WILEŃSKI KALENDARZ NARODOWY jedyny na Wileńszczyźnie walczący z zalewem żydowskim.

Zmówienia z prowincji przyjmuje Sekretarjat Stronn. Narod. ul. Mostowa 1 i wysyła za zaliczeniem pocztowym. Przy zamawianiu najmniej 10 egzempl. udziela się rabatu.

Wydarzeniem wielkiej wagi jest ukazanie się nowych modeli radjoodbiorników

„ELEKTRIT” od luksusowej Dwójki do Superheterodyny

w firmie MICHAŁ GIRDA,

WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

## „MAJ” W SAMORZĄDZIE

Jednym z zasadniczych punktów programu finansowo-gospodarczego obecnego rządu ma być zaprowadzenie ładu i porządku w gospodarce związków samorządowych.

Zadanie to jest pilne, ale zarazem bardzo trudne. Z jednej bowiem strony za mało mamy własnej tradycji i własnych wzorów prawidłowej gospodarki samorządu terytorjalnego, a tam, gdzie te wzory są — myślimy o ziemiach zachodnich, a częściowo także o Małopolsce — zrobiono w ostatnich czasach bardzo wiele, aby je wypracować i zniszczyć. Z drugiej zaś strony samorząd stał się kozłem ofiarnym polityki budżetowej w okresie kryzysu, — jednym ze sposobów pozorowanego zmniejszania wydatków i deficytów budżetu państwowego. Polegała ta polityka na obarczaniu samorządu coraz to nowymi obowiązkami przy równoczesnym ograniczaniu jego dochodów, co — jedno i drugie — szło na chwłowe załatwienie budżetu państwa. W rezultacie nie uratowano w ten sposób budżetu państwowego, a samorządy wpędzono w nader trudną sytuację, — tem trudniejszą, że w okresie wysokiej koniunktury samorządy pod literalnym naciskiem czynników rządowych „przeinwestowały się” i obecnie nie mogą udźwignąć ciężaru zaciągniętych pożyczek.

Samorząd terytorjalny poza ustrojowym zadaniem, polegającym na zatrudnianiu wszystkich obywateli — pośrednio lub bezpośrednio — w pracy dla państwa, ma także cele gospodarczo-finansowe, streszczające się w tem, że powinien on rozmaite potrzeby lokalne zaspokajać taniej i lepiej, aniżeli z natury centralistyczna i biurokratyczna administracja rządowa. Trzeba, niestety, stwierdzić, że nasz samorząd celów tych nie tylko narazie nie osiąga, ale się od nich oddala, przyjmując od administracji rządowej jej wszystkie ujemne cechy, a przede wszystkim podporządkowując działalność gospodarczą, społeczną i kulturalną interesom politycznym obozu sanacyjnego.

Nową erę w rozwoju i gospodarce samorządu miała wprowadzić nowa ustawa, uchwalona na wiosnę 1933 roku. Kiedy w rok później na podstawie tej ustawy miały się odbyć nowe wybory do rad miejskich, na zjeździe legjonistów dwaj członkowie obecnego rządu, pp. Kościalkowski i Górec zapowiadali obrazowo, że wynikiem tych wyborów będzie „maj” w samorządzie. Ponieważ różni różnie myślą o „maju” i jego skutkach, przeto należy się tu objaśnienie, że w ustach obu ministrów wyraz ten oznaczał maksimum zmian na lepsze.

„Maj” ziścił się w tej formie, że sanacja objęła odrazu rządy w ogromnej większości miast, a tam, gdzie wybory nie wypadły dla niej pomyślnie, weszła też stopniowo drogą komisarzą. Obecnie sytuacja jest taka, że oboz sanacyjny ponosi całkowitą odpowiedzialność za gospodarkę samorządu.

Z braku miejsca możemy tę gospodarkę scharakteryzować tylko najogólniej. Cechuje ją wzrost wydatków personalno-administracyjnych i reprezentacyjnych, przy fałszywych oszczędnościach w spełnianiu społeczno-gospodarczych zadań samorządu. Dla mieszkańców stolicy niezłomnym uzmysłowieniem tej „majowej” gospodarki będzie obraz warszawskiego tramwaju, chyboczącego się niemilosiernie na wszystkie strony, jak żydowska dorozka, zawsze przeładowanego i opóźnionego, ale przejeżdżającego obok magistrackiej choinki, ozdobionej jaskrawymi świecidełkami.

Ażeby gospodarkę samorządu wprowadzić na racjonalne tory, rząd wydał w październiku ubiegłego roku dekret o związku rewizyjnym samorządu terytorjalnego. Statut tego związku ogłosił w kwietniu b. r. ówczesny mi-

## Dlaczego Anglija chce pokoju? Niepewne losy angielskiej floty w razie wojny na morzu Śródziemnym

LONDYN (PAT) Opozycja przeciwko projektowi francusko-angielskiemu w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, według Reutersa, wzrasta. „Daily Mail” i „Morning Post” tłumaczą nagłą zmianę brytyjskiego stanowiska zaniepokojeniem sytuacją na Morzu Śródziemnym.

„Daily Mail” pisze: Rząd w ostatnich czasach zdał sobie sprawę z niebezpiecznej sytuacji, tak szybko rozwijającej się na Morzu Śródziemnym. Sklonił to sir Samuela Hoare do poszukiwania wraz z premierem Lavelem przedkroju rozwiązania. Hoare miał poparcie wpływowych rządowych doradców, którzy podzielali jego zaniepokojenie co do brytyjskich sił obronnych. „Morning Post” dodaje, iż jedną z przyczyn zaniepokojenia rządu brytyjskiego było niezadowolenie z niedostatecznej pomocy, jaką Francja mogłaby okazać w razie ataku na brytyjskie okręty.

LONDYN (A. T. E.) „News Chronicle” donosi, że gabinet angielski wobec wzrastającej opozycji przeciwko projektowi paryskiemu postanowił zrezygnować z tej formuły. Minister Eden otrzymał instrukcje nienalegania na przyjęcie formuły przez Ligę Narodów. Inne dzienniki nie potwierdzają wiadomości, podanej przez „News Chronicle”.

Koła rządowe zachowują daleko idącą rezerwę, zaznaczając, że rozwój wypadków jest uzależniony od Ligi Narodów nie od Anglii. W londyńskich kołach politycznych panuje przeświadczenie, że gabinet Baldwin'a znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Niezadowolenie z polityki rządu w kwestii abisyńskiej jest bardzo silne. Wczoraj w Izbie Gmin ogłoszono rezolucję, wypowiadającą się przeciwko wszelkim ustępstwom, które będą pozostawiały w sprzeczności z paktem Ligi Narodów i dawały korzyści napastnikowi. Rezolucja ta została zgłoszona przez 7 po-

słów, z których 6 należy do stronnictwa rządowego.

LONDYN (PAT) Lewicowe dzienniki brytyjskie kontynuują niesłychanie ostrą kampanję przeciwko rządowi, oskarżając go, że przez przyjęcie propozycji paryskich, popełnił „zdradę wobec Ligi Narodów i wobec społeczeństwa brytyjskiego”. Ale krytyka rozlega się netylko po stronie opozycji. Wniosek protestacyjny, popierający propozycje Hoare-Laval, podpisany jest przez 8 posłów a mianowicie: 6 konserwatystów i 2 prządowców liberalnych. Debata w tej sprawie odbędzie się zapewne za tydzień.

„News Chronicle” twierdzi, że rząd brytyjski oczekuje ratunku od Ligi Narodów i spodziewa się, że naskutek opozycji Abisynji i odrzucenia propozycji paryskich przez Ligę, staną się one nieaktualne i honor W. Brytanji zostanie uratowany. Twierdzenia te są mało rzeczowe.

Na uwagę zasługuje wiadomość „Daily Telegraph”, który dowiaduje się z międzynarodowego źródła, że obszary kolonizacyjne, jakich propozycje paryskie udzielały Włochom na południu Abisynji, ciągną się, mają w kierunku północnym tylko do 6 stopnia długości geograficznej, a nie — jak dotąd przypuszczano — do 8 stopnia. Oznaczałoby to, że obszary kolonizacyjne dla Włoch są daleko mniejsze, aniżeli początkowo przypuszczano.

## Jak żyją Polacy na Śląsku czeskim Czeska Macierz Szkolna w roli donosiela

PRAGA, 12.12. (PAT). Poseł polski w parlamencie praskim dr. Wolf wygłosił podczas dyskusji budżetowej przemówienie, w którym jeszcze raz wskazał na ucisk ludności polskiej na Śląsku za Olsz.

Poseł Wolf poruszył w swym przemówieniu sprawę przenoszenia ze Śląska kolejarzy narodowości polskiej w głąb republiki za to tylko, że zostali wierni swej narodowości.

Kolejarze Polacy, zatrudnieni w obrębie stacji kolejowej w Bogumin, posiadający tam swe domki, często zadłużone i liczne rodziny, którzy służbę swą pełnili tam jeszcze od czasów austriackich, otrzymali dekrety, przenoszące ich w głąb Moraw lub Czech. Poseł wymienia kilkanaście nazwisk i stwierdza, że kazano im objąć służbę w nowych dalekich miejscowościach w ciągu 14 godzin. Dekrety te — stwierdza mówca — równe są wyrokowi śmierci. Przykładem tego jest Adam Kiszka, polak z czeskiego Cieszyna. Kolejarz ten, liczący lat 42, mający troje dzieci i żonę chorą w zakładzie dla nerwowo-chorych, otrzymał dekret, przenoszący go. Kolejarz ten z rozpaczyc rzucił się pod koła pociągu.

Oddawna już oddziały stynnej czeskiej Macierzy szkolnej na Śląsku spisywały kolejarzy polskich, posyłających swe dzieci do szkół polskich i zaowocowały ich przeniesieniem. Obecnie zaczyna się to wprowadzać w czyn w szerokiej mierze i w polskich rodzinach zapanał popłoch. Taktyka ta przynosiła owoce w powiecie bogumińskim. Spadła liczba ludności polskiej, a w wzrosła ilość ludności czeskiej. Prowadzona obecnie akcja jest dobijaniem resztek ludności polskiej w tym powiecie.

Taktykę pozbawiania pracy za polskości stosuje się we wszystkich przedsięwzięciach. W okolicy Rychwału Poręby, Orłowej, miejscowościach zamieszkałych przez większość polską, jak i w innych okolicach Śląska, postępuje wyznaczenie Polaków i Czechizacja, w zastraszający sposób. Ze strony czeskiej mówi się, że niema przymusu. Jeden z głównych pracowników czeskiej Macierzy szkolnej, p. Klac, stwierdził w sejmie krajowym morawsko-śląskim, że Czechizacja, to naturalny rozwój życia i Czesi się tego nie wyrzekną. To, co się dzieje na Śląsku, nie jest przyciąganiem mniejszości przez wpływy większej masy.

nister spraw wewnętrznych, a obecny premier, p. Kościalkowski.

Sam pomysł powołania do życia czegoś w rodzaju samorządowej izby kontroli należy uznać w zasadzie za słuszny. Pożytek realny z tej sytuacji zależeć będzie od doboru odpowiednich ludzi i jej zupełnej niezależności od wpływów politycznych, które to obydwie warunki niełatwe są w naszym stosunkach do osiągnięcia. Z powyższymi zastrzeżeniami można przyjąć, że specjalna, fachowa kontrola, na której działalność samorządy mają zapewnić wpływ (związek rewizyjny jest instytucją mieszaną, rządowo-samorządową) jako uzupełnienie nadzoru ściśle państwowego, działającego fragmentarycznie i zależnego w zupeł-

ności od władz politycznych, może w zakresie naprawy gospodarki samorządu oddać cenne usługi. Koszty te kontroli, skalkulowane jak najoszczędniej, powinny być wielokrotnie skompensowane przez jej wyniki i odciążenie aparatu urzędniczego.

W tym stanie rzeczy niemała zdziwienie wywołała wiadomość, że dnia 15 listopada b. r. delegacja Związku Młost, z tymczasowym prezydentem Warszawy, p. Starzyńskim na czele, złożyła pp. premierowi, ministrowi skarbu i ministrowi spraw wewnętrznych memoriał, zawierający m. in. żądanie likwidacji związku rewizyjnego. Nie wchodząc w wyluszczone w memoriale motywy tego żądania, stwierdzamy nader znamienne fakt, że mie-

## Komitet 18-tu radzi o rokowaniach pokojowych

GENEWA, 12.12. (ATE). Dzisiejsze posiedzenie komitetu 18-tu trwało około godziny i ograniczyło się jedynie do przyjęcia do wiadomości krótkich oświadczeń premiera Laval'a, ministra Edena i delegata Polski, ministra Komarnickiego. Zarówno premier Laval, jak minister Eden poruszyli pobieżnie ostatnie rokowania medjacyjne, pryncypialnie najwyraźniej dać do zrozumienia, że podjęta przez oba państwa akcja pośrednicząca utrzymana była ściśle w ramach przekazanego obu państwom przez Ligę Narodów mandatu. Minister Eden ponadto podkreślił, że zadanie państw pośredniczących jest podwójne. Z jednej strony chodzi o utrzymanie pokoju, z drugiej strony o uszanowanie paktu Ligi Narodów. Liga Narodów będzie stale informowana o toczących się rokowaniach medjacyjnych, co pozwoli poszczególnym członkom rady Ligi na całkowite i swobodne wypowiedzenie

się w sprawie uczynionych propozycji.

Delegat Polski, minister Komarnicki, wyraził zadowolenie spowodu podjętych prób pokojowych, oświadczył, że rząd polski wypowie się w tej materii bliżej we właściwym terminie i przed organem kompetentnym. Zdaniem delegata polskiego, komitet 18-tu winien działać bardzo ostrożnie i zachować rezerwę, by niczego nie postanowić, co mogłoby ujawnić zawzięty na toczących się rokowaniach medjacyjnych. Jedynym organem kompetentnym do wypowiedzenia się w tej kwestii jest rada Ligi. Zdaniem delegata polskiego, komitet 18-tu w chwili obecnej powinien powstrzymać się od powzięcia jakichkolwiek postanowień, któreby miały charakter polityczny, zanim rada Ligi nie wypowie się o propozycjach pokojowych. Następnie przewodniczący komitetu, Vasconcelos, odroczył posiedzenie do piątku.

## Zwycięstwo egipskich nacjonalistów

Anglija musiała się zgodzić na przywrócenie konstytucji z 1923 r.

LONDYN, 12.12. (A. T. E.). Z Kairu donoszą, że dziś wieczorem ukażął się dekret królewski, przywracający konstytucję z roku 1923. Jak

## Okręty angielskie opuszczają morze Śródziemne

GIBRALTAR, 12.12. (PAT). Krazownik „Hood” i „Renown” oraz 12 dywizja 6-ej flotylii kontrtorpedowców brytyjskich oczekiwane są jutro w Gibraltarze w drodze powrotnej z Morza Śródziemnego. Krazownik „Orion” odpłynie jutro do Casablanc. Krazownik „Leander” i „Neptun” oraz 11-ta dywizja 6-ej flotylii kontrtorpedowców rządzą się do Lizbony.

się okazuje, wysoki komisarz brytyjski, sir Miles Lemson, po wyczerpaniu powagi sytuacji, uzyskał w godzinach popołudniowych zgodę rządu angielskiego na przywrócenie konstytucji.

Na nieoczekiwane stanowisko rządu angielskiego nie pozostał bez wpływu fakt, że nie można było znaleźć odpowiedniej osoby politycznej, która by się podjęła misji utworzenia nowego rządu, nie włączając do swego programu przywrócenie konstytucji.

W stolicy, poza kilku drobnymi incidentami, panował dziś spokój. Wśród opinii publicznej dało się zauważyć radośne zadowolenie spowodowane dokonaniem zmian.

nowani lub zatwierdzeni przez rząd prezydenci i burmistrzowie wystąpili o twarcie przeciwko formie kontroli nad samorządem, wprowadzonej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej i rozporządzeniem obecnego premiera.

Ta walka z kontrolą jest jeszcze jedną cechą „majowej” ery w samorządzie. Nie przypuszczamy, ażeby pp. Kościalkowski i Górecki przed półtora rokiem myśleli o takim „maju”. Jak na ten „maj” samorządowy zapatruje się ludność, o tem świadczą potęgujące się coraz bardziej żądania nowych wyborów w samorządzie. Żądania te są naszym zdaniem całkowicie zgodne z podjętą przez rząd akcją uzdrowienia gospodarki samorządu.

## PRZEGLĄD PRASY

OBAWA O LIGĘ NARODÓW

Nie można zaprzeczyć, że los Ligi Narodów, gdyby ta przyjęła warunki Francji i Anglii, byłby przypieczelony. Ci, którzy na nią stawiali, doznaliby gorzkiego zawodu.

„Jej nieużyteczność pisze p. Koskowski w „Kurj. Warsz.” — uderzyłaby w oczy nawet tych ideologów, którzy widząc niedoskonałość dzisiejszego padła placu i nosząc głowę do góry, myślą głównie o iutrze. Któż byłby tak naiwny, żeby zaufać choćby drugorzędnym pośredniczącym, i z takim działającym na zwłokę walorom Ligi? Likwidacja Ligi Narodów stanęłaby za parę lat poprostu na porządku dziennym. A razem z tem fiaskiem trzeba by sobie powiedzieć, że kryzys ogarnął również i samą ideę możliwości rządów prawa w stosunkach zagranicznych. Arbitrem stałaby się już jawnie i brutalnie czysta siła, jej zaś wyłącznymi wyobraźnielami byłyby: Anglija, Francja, Niemcy, Rosja i Włochy. „Sątelityzm”, że tak powiemy, państw mniejszych i małych stałby się koniecznym warunkiem ich czynniejszego, lubo drugorzędnego udziału w życiu międzynarodowym”.

Tak, zapewne, ale czy dzisiaj jest naprawdę inaczej? Czy i dzisiaj satelityzm małych państw, mimo pozorów ich równości w Lidze Narodów, nie jest faktem oczywistym? Weźmy choćby interwencję Ligi przeciw napastnikowi. Liga nie zastosowała sankcji wobec Japonii, bo Anglija i Francja tego sobie nie życzyły, a zastosowała je wobec Włoch, gdyż te dwa państwa porozumiały się co do wspólnego wystąpienia. Trzeba odrzucić że złudzeń, jakoby dzisiaj „czysta siła” przestała być dzięki Lidze „arbitrem” w stosunkach międzynarodowych. Liga nie wiele ma do stracenia, gdyż nie wiele reprezentuje.

TROSKA O KOMUNISTÓW

Sanacyjny „Kurjer Por.” nie jest zadowolony z projektu amnestji. Chciałby jej rozszerzenia na dalsze kategorie więźniów politycznych. Ale na jakie? O! niech p. minister Michałowski będzie spokojny! Organowi „lewicy” sanacyjnej nie chodzi o emigrantów politycznych. Czułe serce „postępców” z „Kur. Porannego” ogarnia swą miłością przedewszystkiem — komunistów:

„Wiemy, że szereg procesów komunistycznych zakończył się skazaniem podanych na dożywotnie więzienie, jesteśmy przekonani, że wykończanie z nimi obrachunku sprawiedliwości na określonej wyrokami drodze nie jest rzeczą wskazaną, jest nawet niepotrzebna”.

Więc ułaskawić skazanych za komunizm na więzienie od 10 lat w górę! „Kur. Por.” przewiduje, że opuściwszy więzienie, zmienią oni swój stosunek do Rzeczypospolitej. Dlaczego w takim razie ich towarzyszy, którzy przebywają na wolności, prowadzą dalej — na rozkaz Moskwy — agitację za rewolucją komunistyczną, która również byłaby się poddaniu Polski pod dyktando Sowietów?

Nie przeczymy, że amnestja mogłaby być rozszerzona na pewne dalsze kategorie więźniów politycznych, ale należałoby w tej dziedzinie postępować bardzo ostrożnie. Zwracamy głównie uwagę na fakt, że spośród więźniów nieobjętych rządowym projektem przestępców, komunistów zajmują uprzywilejowane miejsce w uczuciach i troskach redakcji „Kur. Porannego”.

„PUŁKOWNICY WSZYSTKIEMU  
WINNI”

Znamieniem dla moralności obozu sanacyjnego jest odżęgniwanie się niektórych grup i pism od „pułkowników”, których dawniej wysławiali, a teraz, gdy przyszedł zmierzch, krytykują zaciekle. Konserwatywny „Dziennik Poznański” ostro potępia ten typ ludzi.

Szczególnie atakuje „Dzien. Pozn.” t. zw. „demokratów” prządowców, którzy na BB. zrobili czysto całą karierę, „a nawet majątek”. Dziś radziby oni

„uchylić się od współodpowiedzialności. Nie jest to ładna cecha charakteru, nie świadczy to o cywilnej odwadze pewnych ludzi, a tem mniej o ich wartości społecznej”.

Oczywiście nie jest to ładna cecha charakteru, ale ktoś w tym obozie dopatrywał się szkoły dobrych charakterów?

„Dzien. Pozn.” pisze, że teraz dopiero prawdziwi sanatorzy mogą się policycy. Istotnie, mogą się policycy, ale liczba tych „ideowych” sanatorów nie starczy nie tylko na utworzenie jednej brygady, ale nawet na skompletowanie jednego batalionu.

# Caterina Jarboro w „Aidzie”

Poprzedzona głośną, wybitnie pomysłową reklamą (znać w niej rączkę specjalisty od tych rzeczy, p. Orensteina) wystąpiła p. Caterina Jarboro, „gwiazda murzyńska”, w „Aidzie”, jako odtwórczyni partii tytułowej. Po wiemy krótko: debiut p. Jarboro na scenie naszej nie był ani rewelacyjny, ani nawet bardzo udany. Za czasów istnienia w Warszawie normalnej opery mieliśmy cały szereg śpiewaczek, bezspornie lepszych w partii „Księżniczki etiopskiej”, niż artystka murzyńska (raczej zresztą mulatka). P. Polńska-Lewicka, Zbońska-Ruszkowska, a sięgając dalej i p. Korołowicz-Waydowa — że wymienię tych kilka nazwisk — znacznie przewyższyły p. Jarboro pod każdym względem.

Przedewszystkiem głos goszczący u nas artystki należy do gatunku wy-

## Notatki radjoamatora

Redakcja „Ostatnich Wiadomości” zamieszcza następujący list jednego z czytelników:

Polskie Radio nie liczy się widać zupełnie ze swymi radjoabonentami, częstując nas coraz częściej produkcjami pp. Włostów, Goldów, Hemarów (Heszela), Schlechterów Waldenów, Scherów, Krystjanów, Jerych — dotyczy to przedewszystkiem i głównie Warszawy.

Wystarczy przejrzyć tygodniowy program radiowy, aby przekonać się, że 80 proc. autorów w warszawskiej radiostacji, to Żydzi.

Dowiedzieliśmy się, że otrzymaliśmy dymsję pp. Nawrot i Ozimiński, ale stałe posiadki obsadzone są przez Żydów: Górszyskiego, Fitelberga, Molinę (Malina), i ostatnio zaangażowanego p. Belskiego, znanego z trzeciorzędnych estrad przy kinach.

Wprawdzie jego produkcje są lepsze, niż bezadzielną „Wesola Syrena” p. Hemara - Heszela, nie znaczy to jednak, abyśmy nie mieli zdolnych sił artystycznych i to nie Żydów.

Dymisjonowano p. Makowiecką i od tej pory zamiast przyzwolonej operetki, karmią nas ochlapami.

Może ten mój głos nie będzie głosem wolającego na puszki i przyczyni się choć trochę do wstrzymania zalewu żydowskiego na Polskie Radio, gdyż cierpliwie polskiego słuchacza ma też swoje granice.

Z poważaniem: Marjan Jabłoński.

Pewien prosty robotnik następująco echarakteryzował tak częste w Radio Polskiem przemówienia propagandowe:

— Wszystko to, o czym oni w radio gadają, to w moim rozumieniu pojmuję naodwrot. I wówczas gadanie ich zgadza się z prawdą.

— Jak to pan jednak stojuje w praktyce?

Całkiem zwyczajnie: jak mówią w radio, żeby składać pieniądze na książeczki, to ja odbieram z kasy wszystkie moje oszczędności. Kiedy mówią, że Tuwim jest znanym polskim poetą, to ja myślę sobie, że to musi być Żyd, bo jeszcze nie słyszałem, żeby w naszym radjo pochwalili narodowego polskiego pisarza...

bitnie liryczny, nie odpowiada więc zbytnio dramatycznej partii Aidy. Z tego powodu śpiewaczka musi forsować swój organ wokalny, nadwyrężać struny głosowe, co w wyniku daje tony (przy forte.) nieco naddarte (zwłaszcza w średnicy). O brzmieniu z natury miłym sopran p. Jarboro nie jest wyszkolony bez zarzutu. Stąd płynnie nieczyta intonacja, nieraz wadząca w dalekie od prawdy tony. Rzecz to niedopuszczalna u artystki, reklamowanej jako sława światowa. To są wady od strony wokalne. Strona aktorska ma ich mniej. Można by wprawdzie zarzucić p. Jarboro nadużywanie ruchów i gestykulacji, co trochę razi nas, ludzi Polnocy, ale to drobiazg, tłumaczyć się zresztą egzotycznym rodowodem artystki. Naogół biorąc postać Aidy miała w sobie dużo życia i pozbawiona była sztwności, co na plus p. Jarboro zapisać należy. Efektowne stroje i niewdziżny u nas, oryginalny sposób witania (zwykłokawate ruchy ręką od czoła w dół) najwięcej zwracały uwagi. W swoim czasie Teiko Kiwa robiła w „Mme Butterfly” sensację w Europie jako śpiewaczka japońska, co dawało pewien posmak oryginalny. Obecnie ludzkie interesy, przedsięwzięcia, chcą w podobny sposób wyznaczyć nowożenie p. Jarboro. Szkoda że nie nowożytnego talentu artysty, na Aidzie bowiem może ona tylko zmarnować głos swój i swoje zdolności.

Partnerem p. Jarboro był p. Bewal. Śpiewak ten, obdarzony niewątpliwie głosem bardzo wartościowym, powinien w tej chwili uczyć się starannie i usilnie, a nie występować w partjach tak odpowiedzialnych, jak Radamesa. Wsłuchanie na scenie p. Bewala jest jednym więcej dowodem fatalnego prowadzenia opery przez kierownictwo dzisiejsze. P. Bewal nie ma należytego pojęcia o tem, co to jest fraza, nie wie jak prowadzić głos legato, piano dla niego nie istnieje, nierzadko też wywada z tonacji, a gra... bożal się. Boże! Puścić Bewala jako Radamesa na scenę, gdzie niedawno jeszcze śpiewali Dygas, Gruszczyński, a choćby Golebiowski — to doprawdy rzecz karygodna, krzywdząca nadto młodzież, niewyrobioną w tej chwili, śpiewaka.

W partjach innych: p. Maj, Amonatro, (jako pendant do „etiopskiej księżniczki” można było nazwać go negusem), potężny w wyglądzie zewnętrznym, ale mający baryton niedosć bohaterki w brzmieniu (gdzie J. Czapliski?) nadrabiał braki wokalne wykrzyknikami zbednemi; p. Szabrawska, zawsze chłodna Amneris, była jednak na swoim miejscu. Rozczulając miękko serca stała się sceną, gdy po ostatniej utracie Radamesa Amneris położyła się na schodach, opierając głowę o stopień, jak o kojąca ból poduszkę puchową (gdzie reżyser?).

P. Bender dobrze czynił wrażenie w partii arcykapłana; mniej szczęśliwie prezentował się p. Elman (głos jest, ale bez wyszkolenia) jako faraon. Ponieważ „Aidę” gra się obecnie rzadko (przyczyna: operetka i brak sił solowych) wystąpiły we wtorek rysy i skazy na całości, dawniej zmontowanej mocno. Gdyby za rządów magistrackich wystawiono „Aidę”

## Nowe książki

AKTUALNA PRACA NAUKOWA

Dr. Czesław Strzeszewski. Znaczenie prawa zmniejszające się wydajności w produkcji rolnej. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa, str. 155, zł. 4.

Autor zajmuje się oświetleniem praw rządzących produkcją, zwłaszcza rolniczą, wskazując ich wpływ na kształtowanie się współczesnych zjawisk kryzysowych. Niedocenianie znaczenia tych praw jest powodem błędów w polityce ekonomicznej, które mogą fatalnie zaciążyć na całokształcie życia gospodarczego. W pierwszej części pracy podane są obszernie poglądy szeregu szkół ekonomicznych na prawa wydajności zmiennej. Autor zwraca uwagę przytem na wpływ ogólnej koncepcji filozoficzno-społecznej danej szkoły na kształtowanie się tych poglądów.

W dalszym ciągu pracy autor bada podstawy filozoficzne teorii praw wydajności. Wskazuje na konieczność oparcia się w budowie koncepcji ekonomicznych z zakresu produkcji na wynikach badań przyrodniczych i przeprowadza analogie między ekonomicznym prawem zmniejszającej się wydajności a przyrodniczym prawem minimum. W konsekwencji tych rozważań autor wyciąga za pomocą wniosków o podwójnym działaniu wytwórczym każdego czynnika produkcji — pozytywnym i negatywnym.

Po rozważaniach teoretycznych, autor przechodzi do sformułowania teorii praw wydajności zmiennej, wskazując przytem, że nie ma ona one charakteru bezwzględnie i nie ograniczają rozwoju gospodarczego ludzkości, podkreśla zarazem wielką doniosłość dla życia ekonomicznego ich periodycznego występowania.

W konsekwencji przesłanek teoretycznych autor wysuwa szereg ważnych wniosków z zakresu polityki ekonomicznej. Do najważniejszych należy teoretyczne uzasadnienie protekcjonizmu gospodarczego, jako systemu nie wyłącznie wychowawczego, lecz stałej polityki ekonomicznej państwa. W zakresie natomiast interwencjonizmu w polityce wewnętrznej autor, przestrzega przed jednostronnym i zbyt pośpiesznym stymlowaniem poszczególnych dziedzin, czy gałęzi życia gospodarczego, gdyż może to naruszyć harmonijną strukturę tego życia i załamać równowagę gospodarczą.



tak, jak obecnie, zawołano by głośno pod adresem dyrektora: do dymisji! Dziś dzierżawca ma prawo rzucić w T. Wielkim jak na własnym folwarku. Widocznie kontrakt na to zezwala...

Swoją drogą staje się jasne, dlaczego dyrekcja Opery woli trzymać krytykę muzyczną zdale od swej imprezy. Ale co na to wszystko p. Dołżycki? Nazwiskiem swem, drukowaniem codzień na afiszach, firmuje to, co się dzieje w t. zw. Operze. Przecież to nie przedsiębiorca, a muzyk!

W. SZELIGA

## Echo towianizmu

W dniu 20 listopada r. b. odbyło się uroczyste, doręczanie zasłużonemu działaczowi na polu oświaty Józefowi Andrzejowskiemu nagrody, przyznanej mu przez Komitet Fundacji im. Stanisława Popowskiego. Nagrody tej fundacji przeznaczone są dla Polaków i Polek pracujących na niwie społeczno - narodowej. Sędziwemu p. Andrzejowskiemu przyznano nagrodę — jak opiewa patent — za "ofiarną pracę kulturalno - oświatową na naszych kresach na Rusi w okresie niewoli i w Polsce Odrodzonej, za działalność całego życia, opromienioną wielkiem umiłowaniem pracy polskiej, za kryształowość charakteru i serca".

Wracamy do tej uroczystości, znanej już z dzienników, aby zanotować interesującą okoliczność, że laureat tej nagrody w odpowiedzi na złożony mu hołd odpowiedział ze wzruszeniem, powołując się na naukę Towiańskiego:

**Żądajcie wszędzie WYBOROWYCH WÓDK GATUNKOWYCH FABRYKI SUCHOWOLA SEWERYNA KS. CZETWERTYNSKIEGO 1025**

## Z sali koncertowej

Iza Pomorska i Stefanja Zacharzewska

W sali Konserwatorium odbył się we wtorek, wieczór piosenki w wykonaniu dwóch młodych śpiewaczek, pp. Izy Pomorskiej (sopran) i Stefanji Zacharzewskiej (kontralt). Cechą, dodatnio charakteryzującą obie artystki, jest ich poważny stosunek do sztuki i poczucie odpowiedzialności wobec podjętego zadania. Świadczą o tem zarówno dobór programu, jak i wybitnie staranne jego wykonanie.

W długim szeregu utworów, od klasyków (Martini, Gluck, Monteverdi, Beethoven) począwszy, po przez romantyków, aż do żyjących kompozytorów rosyjskich i polskich, panie Pomorska i Zacharzewska wykazały

„Szedłem przez życie — mówił — twarzym szlakiem, w pracy codziennej zdobywając środki do życia. Na tej drodze spotkałem człowieka, który zdecydował o całym kierunku mego życia. Genjuszem ducha czystego wzniesił on tłąc w mej duszy iskrę Bożą, wskazał mi kierunek właściwy, wtajemniczył mnie w prawdę służenia Sprawie. Człowiekiem tym był nieśmiertelnej pamięci mąż natchniony, o duszy czystej jak Iza, wzroku widzącym przyszłość Narodu naszego — Andrzej Towiański”.

Nie wszyscy pewno wiedzą, skąd się bierze to echo. Józef Andrzejowski jest synem lekarza z Kielc, Antoniego, uczestnika powstania 1830 r. Był on łowianczykiem, często bywał w Paryżu, a potem w Zurychu, gdy tam zamieszkał Towiański. Syna Józefata (ur. 1849), gdy był jeszcze młodym chłopcem, zabrał z sobą do Zurychu i tam sprezentował go Towiańskiemu. Idealizm religijno - patriotyczny ojca, głęboko zakorzenił się w duszy młodzieńca i jak widzimy, do dzisiaj w dawnej formie pozostał prawem testamentu.

86-letni Józefat Andrzejowski jest chyba jedynym żyjącym dziś w Polsce człowiekiem, pamiętającym osobę Towiańskiego. Zyciorys J. Andrzejowskiego podany był obszernie w „Pamięniku Kółka Kielczan” za r. 1929.

mogły zarówno swe walory, jak i pewne niedociągnięcia, które w przyszłości znikną zapewne.

Rzadko spotykany gatunek głosu (niski alt) p. Zacharzewskiej uderza piękną pełnią brzmienia w skali dolnej. W interpretacji czuć niejaki skrepowanie, ekspresja przeto nie sięga głębi wyrazu.

Sopran p. Pomorskiej, srebrzyście dźwięczny, dobrze wyrównany, miłe czyni wrażenie. Braki natomiast widzimy w dykcji, niedosć wyrazistej i często niezrozumiałej.

Na fortepianie towarzyszył prof. L. Urstein, mistrz swego zawodu.

## ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Skandal literacki. — Przykładem zupełnej nieorientacji zagranicy w naszym życiu literackim może być fakt następujący: Nakładem Williama wyszła z druku w Berlinie w przekładzie niemieckim powieść Janusza Korczaka p. t. „Bankrutstwo małego Jacka”, z „słraccami v. A. ra. Powszechnie przecież wiadomo że pod pseudonimem Janusza Korczaka ukrywa się podrzędny żydowski literat Jozek Goldszmit. Co wobec tego zrobią Niemcy z nakładem tej żydowskiej powieści?

KRONIKA TEATRALNA

Skandal teatralny. — Znakomity śpiewak rosyjski Szalpin, miał wystąpić wczoraj gościnnie w kopenhaskiej operze w „Fauscie” Gounoda. W czasie próby artysta zaczął okazywać tak wielką zapalczywość, niepoohamowanie i zdenerwowanie, że pozostali wykonawcy; którym zachowanie się Szalpina dokuczyło, postanowili nie brać udziału w przedstawieniu. Dyrekcja Opery stanęła po stronie artystów i odwołała przedstawienie mimo, iż wszystkie bilety

były sprzedane, Szalpin tegoż dnia odjechał do Paryża.

Przeciw sankcjom w zakresie sztuki. — Włoskie Min. Prasy i Propagandy rozesało i do stowarzyszeń, nakazując rozwiązanie i do sówarzyzeń, nakazując rozwiązanie kontraktów z zagranicznymi artystami oraz usunięcie z repertuarów teatralnych i koncertowych utworów autorów z państw stojących, sankcje, z pewnymi wyjątkami dla Francji.

Prasa gdańska o koncercie polskim. — Prasa gdańska zamieszcza bardzo życzliwe recenzje o koncercie orkiestry Filharmonii Warszawskiej. Dzienniki podkreślają tradycje przedwojenne oraz wspaniałą i zdyscyplinowaną grę tego zespołu o międzynarodowej sławie. Prasa tutejsza wyróżnia zwłaszcza dyr. Kazimierza Wilkomirskiego oraz solistkę koncertu Marię Greisrowską.

Śpiewak polski w Wiedniu. — W wiedeńskiej Volks - Operze rozpoczął gościnne występy znany bas polski Włodzimierz Kaczmar. Pierwszy występ odbył się kilka dni temu w „Fauscie” Gounoda. Publiczność i krytyka przyjęły artystę polskiego bardzo przychylnie.

# ZEW SZAD...

## 100-LECIE URODZIN CARNEGIEGO

Nowy Jork obchodził w tych dniach 100-ą rocznicę urodzin Andrzeja Carnegiego, smarłego króla stalowego i jednego z najwspanialszymiśniesznych mecenasów nauki, jakiego wydała historia świata. Jak wiadomo, Carnegie sumptem około 700 milionów dolarów ufundował w Ameryce kilkadziesiąt bibliotek publicznych, wielką politechnikę w Pittsburgu, pałac trybunału międzynarodowego w Hadze i t. d. i t. d.

Przy tej sposobności, prasa amerykańska ostro zaatakowała politykę rządu waszyngtońskiego, nakładającą coraz to większe podatki na spadki po milionerach, nie uwzględniając nawet sum, przeznaczonych na fundacje społeczne. Prasa zauważa, że polityka ta unicestwi wspomniane odruchy ludzi pokroju Carnegiego i Rockefellera, którzy więcej, niż miliard dolarów ofiarowali w darze dla polepszenia doli ludzkości.

## WYSTAWA SODALICYJNA W KRAKOWIE

Na zamknięcie Marjańskiego roku jubileuszowego otwarto w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary w Krakowie, staraniem centralnego sekretariatu Soda-

licji wystawę Sodalicyjną, pierwszą w Odrodzonej Polsce. Liczne eksponaty ułożono grupami, według narodów i państw. Wystawa obejmuje m. in. najstarsze wydawnictwa Sodalicyjne aż do współczesnych włącznie, pisma periodyczne, fotografie, dyplomy i wykresy rozwoju ruchu Sodalicyjnego. Wystawa ta, żywo interesująca sferę katolicką, jest licznie zwiedzana.

## FREKWENCJA W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

W wypożyczalniach Miejskiej Biblioteki Powszechnej w Warszawie wyczuwa się znaczne zwiększenie frekwencji. Liczba czytelników indywidualnych wynosi 100 000, ponadto Biblioteka w tym roku obsługuje około 50 czytelników zbiorowych, są to przeważnie świetlice Miejskie dla bezrobotnych i t. p. Świetlice te skupiają około 2 500 czytelników. Liczba świetlic w dalszym ciągu wzrasta.

Ponadto z Biblioteki Publ. korzystają na warunkach ulgowych lub bezpłatnych różne grupy czytelników, jak: słuchacze Uniwersyt. Powszechn., Urzędnicy Miejscy, bezrobotni, czytelnicy popierani przez Op. Społ.

Liczba czytelników Biblij. Publ. z ka-

dym dnem wzrasta i prawdopodobnie do końca roku budżetowego wyniesie ponad pół miliona, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie było zaledwie 170 000 czytelników.

## PAMIĄTKI PO SIENKIEWICZU

PP. Henryk Józef Sienkiewicz i Jądźwiga z Sienkiewiczów Kornitów, dzieci znakomitego pisarza, powierzyli opiece Muzeum Narodowego w Warszawie cenne dowody hołdu i uznania społeczeństwa dla swego ulubionego pisarza. Hojny dar składa się ze złotego pióra, złotej piepiotnicy w formie tomu wydawnictwa jubileuszowego pism oraz trzech złotych medalów pamiątkowych wybitych z okazji nadania obywatelstwa honorowego m. Lwowa, nagrody Akademii Umiejętności w Krakowie i nagrody Nobla, najwyższego odznaczenia na terenie międzynarodowym. Dość należy, iż w ten sposób obydwa medale polskich laureatów Nobla, w dziale literatury znalazły się w posiadaniu Muzeum Narodowego, bowiem niedawno wdowa po ś. p. Władysławie Reymoncie ofiarowała jego medal Nobla.

## NA MILJON ŻOŁNIERZY 12 LEKARZY

Stan sanitarny armji abisyńskiej przedstawia się fatalnie. W tej chwili podobno pełni służbę tylko 12 lekarzy i to w najokropniejszych warunkach. Abisyńczycy naogół nie uznają pomocy le-

carskiej, a już panicznie obawiają się wszelkich zabiegów chirurgicznych. Kaleka nie ma co robić wśród społeczeństwa abisyńskiego. Stąd nawet grozi niebezpieczeństwo lekarzom ze strony operowanego, czy też jego krewnych, a nawet przyjaciół. Dobrze wyekwipowany i pracujący w pocie czoła jest dopiero jeden duży szpital polowy, pod dowództwem lekarza amerykańskiego Dr. Hockmana, na froncie południowym. Lecz nie może on obsłużyć masy rannych, którzy przeważnie dostają się w stanie beznadziejnym do szpitala z frontu, mając do pokonania długą i ciężką drogę.

## ASTROLOGOWIE PRACUJĄ...

Z końcem listopada liczni astrologowie, czynni na dworze królewskim w Addis - Abeba, stawiali nowe horoskopy dla Abisynji. Naturalnie, jak zwykle, nie mogły one inaczej wypaść, jak pomyślnie. Tym razem jednak odważył się stwierdzić, że duża rozstrzygająca bitwa nastąpi w grudniu. Rozpocznie się w jednym z czwartków i trwać będzie pełnych 4 dni. Zwycięzcom zostaną Abisyńczycy, a „król królów”, który osobiście weźmie w tej bitwie udział, zdobędzie jeszcze większą sławę, jak król Menelik pod Aduą. Niezwykłym było wrażenie, jakie spowodowały te horoskopy wśród mieszkańców Addis - Abeby, oraz ogółu ludności Abisynji, do któ-

rej dotarła już wieść o treści horoskopów. Radość miejscami równała się ekstatycznemu wprost oblędowi.

## ZBIORY BRACTWA ŚW. WŁODZIMIERSKIEGO

W 1891 roku zorganizowane zostało we Włodzimierzu stowarzyszenie pod nazwą „Bractwo Święto - Włodzimierskie”. Bractwo to za mowało się również gromadzeniem zabytków oraz wykopalisk. W ciągu szeregu lat, Bractwo doшло do poważnego zbioru zabytków muzealnych i już w r. 1893 było w posiadaniu cennych zabytków sztuki cerkiewnej z wieku XV-go i późniejszych, wykopalisk archeologicznych, starych rękopisów, dokumentów historycznych i rzadkich starych druków. W latach późniejszych zbiory Bractwa Święto - Włodzimierskiego znacznie wzrosły. W 1915 r. muzealne zbiory Bractwa zostały wywiezione z Włodzimierza w głąb Rosji i już do Włodzimierza nie wróciły. Obecnie sowa rewindykacji tych zbiorów odzwa w związku z zamierzeniami zarządu miejscowego utworzenia we Włodzimierzu muzeum wykopalisk i zabytków, które w szczególności wiele posiada powiat włodzimierski; Muzeum Włodzimierskie będzie się mieścić w starej wieży z XVI w. ongiś dzwonnicy kościoła Dominikanów. Organizacją muzeum zaal się Komitet Społeczny z pos. L. Suchorzewskim na czele.

**Podarki  
gwiazdkowe  
oraz zakupy**



**Świąteczne  
uskuteczniającie  
w niżej**

**wymienionych firmach chrześcijańskich:**

APTECZNE I PERF. - KOSM.	M. KOSINOWA	SPÓŁDZIELNIA ZJEDNOCZENI STOLARZE w WILNIE Trocka 6.	OPTYCZNY.	WINNO - KOLONJALNE.
<b>W. CHARYTONOWICZ</b> Mickiewicza 7.	<b>J. KLÓDECKI</b> Zamkowa 17, tel. 928.	Własne warsztaty, duży wybór. Ceny niższe.	<b>J. IWASZKIEWICZ</b> Wileńska 25.	<b>STANISŁAW BANEL i S-ka</b> Mickiewicza 22, tel. 849.
<b>E. KUDREWICZ</b> Mickiewicza 26, tel. 710. Ogromny wybór nowości. Ceny niskie.	<b>E. PAWŁOWICZÓWNA</b> Ś-to Jańska 8. Galanterje i gorsety.	<b>MINERALNE WODY.</b>	<b>ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.</b>	<b>ST. BIELIŃSKI</b> Mickiewicza 26, tel. 1898. Duży wybór towarów świątecznych.
<b>„LUDWIK”</b> Zamkowa 12. Ceny konkurencyjne	<b>WŁADYSŁAW JACEWICZ</b> Kalwaryjska 11.	<b>OSMOŁOWSKI</b> zauł. Kazimierzowski 9.	<b>JULJA GNIADKOWSKA</b> Ś-to Jańska 11.	<b>GOŁĘBIEWSKI</b> Trocka 3.
<b>WŁAD. NARBUT</b> Ś-to Jańska 11, tel. 472.	<b>ZRÓDŁO POLSKIE</b> Wileńska 29. wł. siostry P. i T. Feldmanówny.	<b>E. TROMSZCZYŃSKI</b> Fabryka: Piwna 7. Magazyn: Wielka 50.	<b>PIETKIEWICZ</b> Mickiewicza 15. Specjalność artykuły wiejskie.	<b>K. RYMKIEWICZ</b> Mickiewicza 9. Znane miody od najtańszych cen.
<b>MARJA WOSKOWICZ</b> W. Pohulanka 19, tel. 1915. Perfumerja i kosmetyka.	<b>KAPELUSZE.</b>	<b>MŁECZARNIE.</b>	<b>OWOCARNIA „KONKURENCJA”</b> Mickiewicza 11 otwarta do godz. 9 wiecz.	<b>D/H. K. WĘCEWICZ</b> Sklep win, wódek, towarów spoż. i kolonjalnych. Mickiewicza 7.
<b>WŁ. TRUBIŁŁO</b> Ludwisarska 12.	<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU</b> Spółdzielnia z odpow. udziałami. ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-22.	<b>SUKNA I MATERJAŁY.</b>	<b>FELIKS ŻEBROWSKI</b> War. S-ka Miecz. Zamkowa 3, tel. 4-90. Największy wybór prod. wiejskich.
<b>ZABAWKI</b>	<b>E. MIESZKOWSKI</b> Mickiewicza 1. Specjalność. — Wielki wybór.	<b>MATERJAŁY PISMIEŃNE I GALANTERYJNE.</b>	<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>A JEDNAK SZYNKI MARKI „P O L O” SA NAJLEPSZE.</b> Ządać w solidniejszych handlach spożywczych.
<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>KILIMY.</b>	<b>WŁ. BORKOWSKI</b> Mickiewicza 5.	<b>BLAWAT POLSKI</b> Wielka 28, tel. 1592 Jedwabie, Wełny, Sukna. Ceny niższe.	<b>WYROBY MASARSKIE.</b>
<b>W. BORKOWSKI</b> Mickiewicza 5. Ozdoby choinkowe.	<b>KILIMY oraz wyroby Sztuki Ludowej na Gwiazdkę w firm. M. CHAMUŁA ul. Wileńska 25.</b>	<b>M. RODZIEWICZ.</b> Wielka 9. Ozdoby choinkowe. Kalendarze	<b>PIKIEL WŁODZIMIERZ</b> Wielka 7, tel. 1155.	<b>L. KNAPIK</b> Wileńska 27, tel. 1527. Wybór duży. Ceny niższe.
<b>ELEKTROTECHNICZNE I RADJOWE ARTYKUŁY.</b>	<b>KOLEKTURY LOTERJI PANSTWOWEJ.</b>	<b>ELEONORA</b> Ś-to Jańska 1.	<b>DUBICKA i S-ka</b> Wileńska 33.	<b>E. KNAPIK</b> Mickiewicza 30, tel. 1949. Wybór duży. — Ceny niższe.
<b>OGNIWO</b> Ś-to Jańska 9, tel. 1606.	<b>S. GORZUCHOWSKA</b> Zamkowa 9.	<b>NACZYŃNIA GOSPODARCZE.</b>	<b>KAROL JANKOWSKI i SYN</b> Oddział sprzedaży fabr. Mickiewicza 21, — Niemiecka 22.	<b>M. ŻYTKIEWICZ</b> Mickiewicza 22, tel. 1514.
<b>JAN SAŁASINSKI</b> Wileńska 25, tel. 1901.	<b>A. WOLANSKA</b> Wielka 6.	<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>MACKOWIAK i ROMANCUK</b> Wielka 47. Wybór duży. Ceny niższe.	<b>W. OSMOŁOWSKI</b> Ządać w sklepach winno-spożycw.
<b>M. ZEJMO</b> Mickiewicza 24, tel. 161.	<b>KSIĘGARNIE.</b>	<b>S. H. KULESZA</b> Zamkowa 3, tel. 1406. Łyżwy i galanterja stalowa.	<b>RUCIŃSKI ROMAN</b> Wielka 30, tel. 253. Duży wybór. Ceny niższe.	<b>ZAKŁADY KRAWIECKIE</b>
<b>FUTRA.</b>	<b>GEBETHNER WOLFF i S-ka</b> Mickiewicza 7, tel. 624. Książki dla dzieci od 15 groszy.	<b>ODYNEC, wł. MALICKA</b> Wielka 19 — Mickiewicza 6.	<b>UBRANIA DZIECIENNE.</b>	<b>W. DOWGIAŁŁO</b> Ś-to Jańska 6, tel. 2235. Poleca stroje balowe i wizytowe.
<b>PIKIEL WŁODZIMIERZ</b> Wielka 7, tel. 1155. Bezpośredni import.	<b>KAZIMIERZ RUTSKI</b> Wileńska 38. Książki na Gwiazdkę. Kalendarze.	<b>MASZYNY DO PISANIA.</b>	<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>MICHAŁ PIECH i SYN</b> Zamkowa 10, tel. 10-04
<b>GALANTERJA.</b>	<b>ŚW. WOJCIECHA</b> Dominikańska 4, tel. 845.	<b>BLOCK BRUN S-ka Akc.</b> Mickiewicza 31, tel. 375.	<b>„BOBO”</b> Mickiewicza 29. Ostatnie nowości. Ceny przystępne.	<b>ZEGARMISTRZE.</b>
<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>JÓZEF ZAWADZKI</b> ul. Zamkowa 22, tel. 606. Książki na podarki.	<b>M. ZEJMO</b> Mickiewicza 24.	<b>UBRANIA GOTOWE.</b>	<b>WACŁAW ANDRUKOWICZ</b> Zamkowa 10. istnieje od 1840 r.
<b>Pol Skł. Galant.</b> <b>FRANCISZEK FRŁICZKA</b> Zamkowa 9, tel. 646.	<b>S. STANKIEWICZ</b> — Książki na gwiazdkę. Ostrobramska 2.	<b>OBUWIE.</b>	<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>O. MATKIEWICZ</b> daw. Gorzuchowski Zamkowa 9. Wielki wybór zegarków od 5 zł.
<b>JAN FRŁICZKA</b> „JANUSZEK” Wielka 11 — Ś-to Jańska 6. Duży wybór. — Ceny niskie.	<b>MEBLE.</b>	<b>B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.</b> Mickiewicza 18.	<b>E. DUTKIEWICZ</b> Mickiewicza 7.	<b>SPORT.</b>
<b>ZOFJA JANKOWSKA</b> „ZRÓDŁO NOWOŚCI” Wielka 15.	<b>B. ŁOKUCJEWSKI</b> Wileńska 23. Podarki Gwiazdkowe. Ceny niższe.	<b>CZAPLIŃSKI WŁ.</b> Dominikańska 8 — Wielka 13.	<b>W. E. SZUMANSKY</b> Mickiewicza 1.	<b>ŁYŻWY, NARTY, SANKI KOSTJUMY SPORTOWE BUTY</b>
		<b>LIPIŃSKI J.</b> Wileńska 36. Bat — na — Bata.	<b>WĘGIEL.</b>	<b>„LECH”</b> Wilno, Wielka 24 Telefon 400

JUZ CZAS POMYSLEĆ  
o ogłoszeniach świątecznych  
Ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego”  
i innych pism przyjmuje na bardzo  
dogodnych warunkach  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**STEFANA GRABOWSKIEGO**  
w Wilnie, ul. Garbarska 1,  
telefon 82.

**DRUKARNIA**  
**A. ZWIERZYŃSKIEGO**  
WILNO, UL. MOSTOWA 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa  
wchodzące.  
Ceny bardzo dostępne.

**CENTROPAŁ Sp. z o. o.**  
Zamkowa 18, tel. 1790.  
Składy i bocznicza Parkowa tel. 2240.  
**SYNDYKAT ROLNICZY**  
Zawalna 9, tel. 323.  
REKLAMA W „DZIENNIKU  
WILEŃSKIM” JEST ZRÓDŁEM  
POWODZENIA.

# ZACISKANIE PĘTLI

P.A.T. donosi: „Naskutek silnie odczuwanej w ruchu spółdzielczym potrzeby uzgodnienia przepisów ustawy o spółdzielniach z kodeksem handlowym, prawem upadłościowym i o postępowaniu układowym, Państwowa Rada Spółdzielcza w początku bież. roku rozpoczęła pracę nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o spółdzielniach. Na podstawie wytycznych, ustalonych przez komisję prawniczą Rady Spółdzielczej, i materiałów, zebranych przez biuro Rady Spółdzielczej, opracowano projekt nowej ustawy o spółdzielniach, w którym skodyfikowano przepisy organizacyjne i gospodarcze z nowymi polskimi przepisami prawa handlowego i upadłościowego. Projekt powyższy przesłano do zaopiniowania wszystkim spółdzielczym związkom rewizyjnym oraz wybitniejszym znawcom teorii i praktyki spółdzielczej.

W wyniku dyskusji, przeprowadzonej nad projektem ustawy w związku z nadesłanymi opiniami, państwowa Rada Spółdzielcza na posiedzeniu w dniach 2—3 grudnia r. b. powierzyła opracowanie projektu komisji prawniczej w składzie rozszerzonym, powołując do komisji czolowych przedstawicieli związków rewizyjnych i centrali gospodarczych z pp.: sędzią dr. A. Wolterem (autorem projektu), dr. Wł. Seydlitzem, dr. M. Rapackim, i sen. inż. Pawlikowskim na czele.

Komisja ta, pod przewodnictwem prezesa Rady Spółdzielczej K. Pomijańskiego, w czasie długotrwałych obrad, przeprowadzonych w ciągu ubiegłego tygodnia, podała projekt ustawy szczegółowej analizie, dokonała w nim wielu poprawek merytorycznych i ustaliła ostateczną redakcję projektu nowej ustawy o spółdzielniach, który po uzgodnieniu w łonie właściwych czynników rządowych, według zapowiedzi p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego w exposé sejmowym, ma wejść w najbliższym czasie pod obrady izb ustawodawczych.

Tyle P. A. T.

Nie znamy treści poprawek, dokonanych w pierwotnym projekcie przez komisję. Tembardziej nie wiemy, w jakim sformułowaniu projekt wniesiony będzie do Sejmu.

Zgóry powiedzieć musimy, że o ile chodzi o uzgodnienie ustawy o spół-

dzielniach z nowym kodeksem handlowym, z nowym prawem upadłościowym i prawem o postępowaniu układowym — zmiany są pożądane i będą mniej lub więcej trafne.

Zdaje się jednak, że zmianom nie ulegną tak bardzo doktrynerskie i ruch spółdzielczy krepujące normy, jak równość głosów bez względu na nierówność odpowiedzialności majątkowej, jak ograniczenie dywidendy, jak niepodzielność majątku stanowiącego dołek spółdzielni.

Ponadto zaś wiadomo nam, iż w

pierwotnym projekcie przygotowano dalsze zacieśnienie pętli biurokratycznej na szczyt spółdzielczości. Projektuje się, by zatwierdzeniu ministerstwa skarbu podlegały nie tylko rewizjenci, lecz i członkowie zarządów nie wyłączając zarządu głównego, nie wyłączając prezesa zarządu głównego.

Musimy w tej sytuacji zapytać: panowie biurokraci od spółdzielczości czy nie lepiej wprowadzić proprostą nominację w całej organizacji Związków Rewizyjnych?

Jak iść — to już na całego.

## Czy nie zawiele naraz? Wielkie zamierzenia i mizerne środki

P.A.T. donosi:

W tych dniach odbyło się w Warszawie konstituujące zebranie Centrali Handlowej Rzemiosła Sp. z o. o., zorganizowanej przy poparciu Związku Iz Rzemieślniczych.

Celem Spółki jest organizowanie i prowadzenie w Polsce i zagranicą zarówno na rachunek osób trzecich, jak i na własny rachunek działalności handlowej w zakresie: 1) sprzedaży na rynku krajowym oraz eksportu na rynki zagraniczne polskich wyrobów rzemieślniczych, 2) zaopatrywanie zakładów rzemieślniczych we wszelkie surowce, półfabrykaty, materiały i środki pomocnicze, maszyn i urządzeń. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 15 tys. zł. i jest podzielony na 30 udziałów po 500 zł. Biorący udział w Spółce postanawiają podwyższyć kapitał zakładowy do 100 tys. zł.

Nie zamierzamy w tej chwili zatrzymać się dłużej nad tą wiadomością. Na pierwszy rzut myśli nasuwa się tu uwaga:

15 tys. kapitału zakładowego w zestawieniu z wielkimi zadaniami, jakie spółka sobie stawia, z eksportem zagranicznym, z zaopatrywaniem rzemiosła w surowce i t. d. — to suma śmiesznie, niepoważnie mała. Nie wystarczająby nawet na założenie zwyczajnego handlu skór szewskich.

Ma się wrażenie, iż więcej tu rozmachu w planach i huku, niż przemysłienia programu i środków realnych do działania.

Poza tem pomieszenie w jednej spółce takich zadań, jak zaopatrywanie różnorodnych zakładów rzemieślniczych w surowce, materiały, narzędzia i t. d., jest objęciem zbyt wielu rzeczy i nasuwa stanowczą wątpliwość, czy nie za wiele naraz chce się zrobić?

## Ubezpieczenie od ognia Zniżka składek o 15 i 20 proc.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przymusowym ubezpieczeniu nieruchomości od ognia o 20 proc. dla woj. wschodnich, a dla woj. pozostałych o 15 proc.

Przeciętna składka na jedną nieruchomość wiejską, wynosząca obecnie 8,10 zł. wyniesie po 15 proc. obniżce 6,9 zł., rata półroczna zaś 3,5 zł. Na ziemiach wschodnich — wobec obniżki 20

proc. — składka zmniejszy się jeszcze w większym stopniu. Ogólna suma ubezpieczonych nieruchomości wynosi ok. 3,9 mil.

Niezależnie od powyższego Zakład prowadzi akcję umorzeniową, rozłożoną na lat 3, przeznaczając na ten cel 32 mil. zł. Akcja ta obejmuje składki: należne do 1933 r. włącznie.

## Rezerwy dewaluacyjne w Belgii na finansowanie „nakręcania” konjunktury

Z Brukseli podają: W związku z ponownym zebraniem się Izby premier belgijski van Zeeland wygłosił exposé, w którym scharakteryzował sytuację gospodarczą i finansową Belgii.

Premier oświadczył, że budżet zwyczajny za rok 1935 zamknięcie się deficytem, ograniczonym do sumy 130 milionów fr., że natomiast budżet zwyczajny na rok 1936 zostanie zamknięty nieznaczną nadwyżką, która pozwoli na poczynienie niektórych usług. Pomyślny ten rezultat premier przypisuje ożywieniu działalności gospodarczej, przyczem na rok przyszły przewiduje nie wzrost tej działalności o okrago 25 proc. W dalszym ciągu premier zaznaczył, że dalsze oszczędności, zwłaszcza w budżecie wojskowym, są niemożliwe.

Przechodząc skolei do omówienia budżetu nadzwyczajnego p. van Zeeland

podał następujące liczby: 2.304 mil. fr. ogólnych wydatków, w czem 1.82 mil. fr., przeznaczonych na realizację programu wielkich robót publicznych. Przy tej okazji premier podkreślił, że z ogólnej sumy rezerwy dewaluacyjnej, osiągniętej przy przeliczeniu zapasu złota po oświomy kursie, a wynoszącej 4.350 mil. fr., zachępnął tylko sumy, niezbędne do czynienia bieżących wydatków i likwidacji deficytu.

W odpowiedzi na pytania socjalistów premier oświadczył, że podwyżka o 5 proc., poczynając od 1 stycznia, jest niemożliwa. Zaznaczył także, że problem ten stwarza niebezpieczeństwo konfliktu rządu z parlamentem.

Na zakończenie p. van Zeeland zakomunikował o przygotowaniu trzech nowych reform: reformy administracji, reformy organizacji organizacji zawodowych oraz przebudowę przemysłu.

## Zakupy srebra dlaczego wstrzymano w Stanach Zjednoczonych?

Z Waszyngtonu donoszą:

W nieobecności sekretarza Skarbu Mongenthan, który jednak ciągle informowany o sytuacji, urzędnicy Skarbu amerykańskiego odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień i komentarzy na temat położenia na londyńskim rynku srebra.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone od poniedziałku wstrzymały zakupy srebra w Londynie, co wywołuje szalone zamieszanie na rynku tego metalu. Urzędnicy Skarbu stoją na stanowisku, że jakikolwiek komentowanie wytworzonej sytuacji odsłoniłoby intencje St. Zjedn., czego pragnie się uniknąć.

## Zmiany w Banku Gosp. Kr.

PAT. W dn. 11 b. m. odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone dyskusji nad preliminarzem kosztów handlowych Banku na r. 1936.

We wszystkich grupach wydatków, a więc zarówno personalnych, jak i rzeczowych, rada uchwaliła wprowadzić szereg oszczędności, zaproponowanych przez komisję Rady, złożoną z pp.: wice-

ministra Wł. Korsaka, dr. E. Piętrzyńskiego i inż. Piaseckiego.

P.A.T., z której czerpiemy informacje powyższe nie podaje, jak daleko sięgają te oszczędności, ile wynoszą absolutnie i procentowo.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 12-go grudnia

DEWIZY

Belgia 89,20 (sprzedaż 89,38, kupno 89,02); Holandia 359,00 (sprzedaż 359,12, kupno 358,28); Londyn 26,12 (sprzedaż 26,19, kupno 26,05); Nowy Jork 52,9 i trzy czwarte (sprzedaż 53,1, kupno 52,8 i pół); Nowy Jork (kable) 52,9 i siedem osmych (sprzedaż 53,1 i jedna ósma, kupno 52,8 i pięć osmych); Oslo 131,15 (sprzedaż 131,43, kupno 130,82); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,93 (sprzedaż 22,02, kupno 21,94); Szwajcaria 171,90 (sprzedaż 172,24, kupno 171,56); Sztokholm 134,65 (sprzedaż 134,98, kupno 134,32); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,93, kupno 212,92); Madryt 72,60 (sprzedaż 72,75, kupno 72,45).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 40,00 — 40,25; 7 proc. poz. stabilizacyjna 63,88 — 64,13 — 64,00 (odejmki po 500 dol.); 64,50 — 64,75 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 52,90 — 53,00; 5 proc. konwersyjna 64,00; 6 proc. poz. dolarowa 79,25 — 79,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,00 — 47,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,00 — 54,88; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 50,00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 38,50; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 31,75.

AKCJE

Bank Polski 96,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33,50 — 33,00; Lilpol 7,50; Ostrowiec 19,25 — 19,00; Starachowice 31,00.

Oroty dewizami większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrocie prywatnych 530 i trzy czwarte; rubel złoty 478 i pół dolar złoty 8,99 i pół; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 134,00 — 135,00; funty ang. (banknoty) 26,12. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza; dla akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych; 8 proc. prz. z r. 1925 (Dillonowska) 93,50 — 93,25 (w proc.); 7 proc. poz. „K” 72,75 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 71,00 (w proc.).

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 12-go grudnia

Pszensica czerw. jara szk. 7/5 gl. — — — — —; Pszenica jednolita 753 gl. 15,25 — 19,75; Pszenica zbierana 742 gl. 18,75 — 19,25.

Zyto I standard 700 gl. 12,75 — 13,00; Zyto II standard 687 gl. 12,50 — 12,75; Owies I st. (niezadecyz.) 497 gl. 14,25 — 14,75; Owies A I st. (lekką ządz.) 516 gl. 14,75 — 15,00; Owies III stan. (zadecyz.) 538 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień 674 — 673 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień 649 gl. 13,75 — 14,00; Jęczmień 620,5 gl. 13,50 — 13,75; Groch polny 20,00 — 21,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 20,00 — 21,00; Pełuszka 22,00 — 23,00; Seradela podwójnie czyszczona 20,00 — 21,00; Łubin niebieski 8,75 — 8,50; Łubin żółty 9,75 — 10,25; Rżepak zimowy 42,50 — 43,50; Rżepak zimowy 41,50 — 42,50; Rżepak letni 42,00 — 43,00; Rżepak letni 41,50 — 42,50; Siemię lniane basis 90 procentowe 32,50 — 33,50; Konieczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 90,00 — 100,00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 121 (0 — 130,00; Konieczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 90,00; Mak niebieski 67,00 — 69,00; Ziemi 4 25 — 4 75. Mak pszenka gat. I — A 0 — 20 proc. 31,00 — 33,00; Mak pszenka gat. I — B 4 — 45 proc. 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I — D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 55 proc. 24,00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc. 23,00 — 25,00; II-D 45 — 65 proc. 22,00 — 23,00; II-E 55 — 65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60 — 65 proc. 21,00 — 22,00. Mak żytnia wyciągowa 0-30 20,00 — 21,00; Mak żytnia I gat. 1-45 20,00 — 21,00; Mak żytnia 0-55 proc. 19,00 — 20,00; I gat. 0-65 proc. 20,50 — 21,50; II gat. 15,00 — 16,00; Razowa 15,00 — 16,00; pszenka — — — — —; Otręby pszenne grube przem. stand 10,50 — 11,00; otręby pszenne średnie przem. stand 9,50 — 10,00; Otręby pszenne małe 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,25 — 8,75; Kuchy pszenne 13,50 — 14,00; Kuchy słonecznikowe — — — — —; Śruta sojowa 45 proc. 22,00 — 23,00.

Ogólny obrót 1937 ton. w tem żyta 388 ton. Usposobienie spokojne.

(C. d. n.)

## BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

W powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa”, zawierająca roślinę o własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Meki Pańskiej). Łagoda one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucia niepokoju), spowodują krzepiący, naturalny sen i stosują się w cierpieniach czynnościowych układu nerwowego. Ze względu na swe łagodne działanie (pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych) mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajenia, przez wszystkich bez różnicy wieku. Ziola ze znak. ochr. „Pasiverosa” do „aby-cia w aptekach i składach aptecznych (drogeriach). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.

553

G. O. BAXTER

## Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego Marji Wańkowiczowej

W przedpokoju hotelowym natknął się na Hitchinsa, ogromnego handlarza bydłem o czwonej twarzy. Hitchins nie zdążył żadnym ruchem nieprzyjemnego względem niego nastawienia. Wręcz przeciwnie. Gapił się na niego oczami pełnymi podziwu. Po chwili obrócił się i szepnął coś sąsiadowi. Sąsiad też zaczął się gapić i w mgnieniu oka wszyscy znajdujący się w pokoju mężczyźni patrzyli z nieukrywanym zdumieniem na Denny'ego.

Nie było wątpliwości: Rudy wywiązał się już ze swego zadania i zrobił z niego bohatera. Zresztą, dla mieszkańców tego miasta, wystarczyło wieść, że ktoś wyzywa „Małego” na pojedynek, żeby uważać go za niezwykle zjawisko.

Si Denny od dziesięciu zaledwie minut znajdował się w swoim pokoju, gdy posłyszał szybkie kroki na korytarzu i pukanie. Ostrożnie uchylił drzwi, spodziewając się trochę, że zetknie się na progu z mitycznym Małym. Był to jednak tylko szeryf. Dyszał w pośpiechu.

— Nie miałem pojęcia, o co panu chodzi — mówił szybko — Naturalnie, gdybym się był domyślił, że pan się dlatego pyta... Oczywiście, ja nie powinienem nie wiedzieć o tem, że pan ma zamiar zakłócić spokój publiczny, walcząc z „Małym”. Ale nie mogę się powstrzymać i muszę panu powiedzieć, jak bardzo podziwiam pańską odwagę. Jeżeli się

panu nie uda, poniosę koszt pańskiego pogrzebu! Dziwaczna ta przemowa bynajmniej nie uspokoiła Denny'ego.

— Niech mi pan wytłumaczy — głos Denny'ego brzmiał ostro — dlaczego wszyscy nienawidzą „Małego”?

— A dlaczego pan ma się z nim na pieriku? — Ja, to co innego. Ale większość z was nie zna go nawet i nie wie jak on wygląda.

— Właśnie dlatego. Wogóle ludzie nie lubią rzeczy, których nie mogą zrozumieć.

— Może być. Ile „Mały” ma lat, jak pan myśli? — Nie wiem. Może dwadzieścia. Może dwadzieścia pięć.

Był to właśnie wiek wymagany przez Józefa Simona; rozgrzało się serce Denny'ego.

Na tę stawkę stawiał życie, ale czuł, że jeżeli mu się uda, zadowolony w pełni Simona.

Położył się spać a w snach jego pełno było strasznych bitew, strzelb, skierowanych prosto w pierś, wyzwani do pojedynków. Obudził go charakterystyczny trzask zapalanej zapalniczki. Usiadł na łóżku: ktoś zapalał jego lampę, nakładał kłocz. W pokoju zrobiło się jasno. Denny złapał za rewolwer, który przed zaśnięciem położył obok siebie, rewolwer wydał mu się dziwnie lekki. W chwili gdy go trzymał w ręku, z za lampy wysunęła się postać z portretu.

Człowiek identycznie podobny do obrazu wyszedł z ram i stał teraz przed nim. Szczupła, piękna twarz, śmiałe oczy, wąska energiczna dolna szczęka, wszystko było takie same. Istniała tylko jedna drobna różnica, mężczyzna na portrecie miał na policzku pod prawym okiem drobne znamie, jakiś znak rodzinny — tego się jednak nie można było spodziewać.

— Rewolwer jest pusty — powiedział Mały wskazując na podłogę.

— Si Denny zobaczył leżących sześć naboji: tem się tłumaczyła lekkość rewolweru.

— Sądziłem, że lepiej będzie trochę przeczem pogadać — mówił Mały.

— Nie wiedziałem, że pan w ten sposób zareaguje.

— Zle pana poinformowano — mówił Mały obojętnym głosem. — Zanim ktoś zabije lubię wiedzieć kim on jest.

— To pan, ma zamiar mnie zabić? — Naturalnie i to zanim się zrobi jasno. Ale nie potrzebujemy się spieszyć.

— Sądziłem, że pan woli preparować kandydatów do szpitala niż do grobu.

— Rzeczywiście zabić kogoś, to rzecz poważna — odparł Mały. — Zwykle nie mogę sobie na to pozwolić. Jeżeli się zabije kogoś w otwartym walce rewolwerem, duch jego często wraca na ziemię i skolei zabija za pomocą sznura. Staram się nigdy o tem nie zapominać.

Mówił wolno, ironicznie i nie spuszczał z Denny'ego dziwnego, pozbawionego ludzkiego wyrazu wzroku. Denny czuł, że mu się zimno robi.

— Ale z panem nie mi ryzykuję — ciągnął dalej Mały.

— Bardzo mi przyjemnie — odparł Denny — A skąd pan wie, że jestem inny, niż reszta ludzi?

Mały uśmiechnął się złowrogo, błysnęły mu oczy.

— To bardzo łatwo. Pan tu przyjechał i zaczął opowiadać, że chce się bić ze mną. To mówi samo za siebie. Zresztą pan jest złośliwym. Jak ja pana zabije, a oni pana znajdą, to się tylko uśmieją, że nastąpi pański koniec.

## Medale złote, srebrne, brązowe Nagrody w salonie jubileuszowym Zachęty Laureatem Warszawy—Konstanty Wróblewski

Sąd konkursowy salonu jubileuszowego warszawskiej Zachęty przyznał następujące nagrody i odznaczenia:

Dyplomy honorowe za całokształt działalności artystycznej otrzymali: Adam Bunsch (Bielsko), Tadeusz Cieślowski (Warszawa), Stanisław Gafek (Zakopane), Stefan Norblin, Jan Rudnicki, Adam Styka i Tadeusz Styka.

Medale złote otrzymali: Weiss Wojciech (Kraków) za obraz olejny „Reklama”, Karny Alfons za rzeźbę „Emil Godlewski”.

Medale srebrne: Zofia Albinowska-Minkiewiczowa (Lwów) za obr. ol. „Stara porcelana”, Anna Berent za obr. ol. „Portret panny E. K.”, Stanisław Czajkowski za obr. ol. „Cisza”, Stefan Domaradzki za obr. ol. „Wczesną wiosną”, Aleksander Jakimczuk (Poznań) za obr. ol. „Jarmark wołyński”, Wilhelm Ossecki za obr. ol. „Motyw z Wilanowa”, Jan Raszka (Kraków) za rzeźbę „Chrobry”, Helena Teodorowicz-Karpowska za obr. ol. „Akt”, Franciszek Joachim Radziszewski za artystyczne oprawy książek.

Medale brązowe — Kazimiera Dąbrowska za miniatyry „Portrety marszałka Piłsudskiego”, Magdalena Gross za rzeźbę „Zubr”, Franciszek Habdas za rzeźbę „Portret”, Zdzisław Kraśnik za akwarele „Młyn”, Marjan Mokwa (Sopot) za obr. ol. „Polska na Morzu”, Stanisław Pękalski za obr. ol. „Portret prof. S. K.”, Michał Rouba (Wilno), za obr. ol. „Jesienne mgły”, Paweł Steller (Katowice), za drzeworyt „Matka ślaczka”.

Zaszczytne wyróżnienia otrzymali: Bolesław Lewański (Bydgoszcz) za obr. ol. „Wesele”, Aga Mazarski za obr. ol. „Kokietka z Martyniki”, Jerzy Mazurczyk za rzeźbę „Głowa pani M. Z.”, Włodzimierz za obr. ol. „Cisza morską”, Piotr Tadeusz Pietrzykowski za emalję „Kazanie św. Antoniego do ryb”, Marja Rogowska za akwarele „Piknik”, Czesław Skawiński (Zakopane) za obr. ol. „Portret inż. Bayera”, Karol Tchorek za rzeźbę „Sen”, Aleksander Torpiłowski za obraz olejny „Chryzantemy”, Jan Wiśniewski za obr. ol. „Dynie”, Zdzisław Zaczynski za akwarele „Krzemieniec”, Borys Zinslerling za akwarele „Sala balowa w gmachu m-stwa sprawiedliwości”, Stefan Zechowski (Kraków) za rysunek „Ciężary życia”.

Nagrody pieniężne otrzymali: Nagrodę m. st. Warszawy — Konstanty Wróblewski za obr. ol. „Kościół św. Bonifacego”, nagrodę funduszu jubileuszowego T-wa Zachęty — Henryk Szczygliński za obr. ol. „Po burzy”. Nagrody członków miłośników Zachęty: 1) — Czesław Tański za obr. ol. „Kwiaty”, 2) — Adam Grabowski za akwarele „Kwiaty”, 3) — Mieczysław Trzciniński za obr. ol. „Plac Trzech Krzyży”, 4) — Marja Wolska-Berezowska za akwatintę „Pieta”. Nagrodę „Kurjera Warszawskiego” — Vlastimil Hoffmann (Kraków) za obr. ol. „Przy parkanie”; nagrodę polskiego Tow. artystycznego — Antoni Grabarz za portret olejny; nagrodę komitetu przyjaciół sztuki polskiej — Romuald Zerych za rzeźbę „Człowiek pracy”; nagrodę centr. Zw. przemysłu polskiego — Antoni Suchanek za obr. ol. „Motyw morską”; nagrodę Banku Dyskontowego — Tadeusz Kasprzycki za obr. ol. „Przed burzą”; na-

godę im. Leokadi Lempickiej dla artystek malarek — Molly Bukowska za akwarele „Portret syna”; nagrody równorzędne im. Marji Lenckiej — Kazimierz Lasocki za obraz ol. „Brzeg jeziora” i Władysław Szyndler za rzeźbę „Wojciech Górski”, wreszcie nagrodę bezimienną — Bronisław Kopczyński za cykl akwarel „Kasztelanka nad Wisłą”.

Sąd konkursowy stanowili: art. mal. Aleksander Augustynowicz, prezes Tow. Zachęty Stanisław Brzeziński, gen. Czesław Jarnuszkiewicz, art. rzeźb. Antoni Madeyski, jako przedstawiciele T-wa Zachęty, artyści malarze Edward Okuń, Feliks Stupski i Teodor Ziomek wybrani do

sądu konkursowego przez zebranie artystów, wystawiających na Salonie Jubileuszowym, oraz delegaci ofiarodawców do przyznania swych nagród, przyczem dzieła wyżej wymienionych artystów, jako członków sądu konkursowego, były wystawione poza konkursem.

Dość należy, że sąd konkursowy, mając na względzie wysoko wartościowe dzieła artystów, posiadających już dyplom honorowy T-wa Zachęty potwierdził dyplomy honorowe zasłużonych artystów jubilatów Leona Wyczółkowskiego Wojciecha Kossaka, Apoloniusza Kędzińskiego i Stanisława Romana Lewandowskiego.

## Nadchodzą Święta! Pamiętajcie o bezrobotnych narodowcach!

## Niedoszły zamach w szpitalu Śledztwo wyjaśniło szczegóły

W sprawie niezwykłego zajścia, jakie wydarzyło się przed kilku dniami w pawilonie I szpitala Dz. Jezus, podczas którego jakaś dama w żalobie usiłowała zastrzelić z rewolweru 25-letniego Zdzisława Guzowskiego, ślusarza (Iwicka 43) — śledztwo policyjne wykryło szereg ciekawych szczegółów. Tajemniczą damą okazała się 25-letnia Wiktorja Kubiszowa (Janowska 6, Sielce), która przed pół rokiem owdowiała. Po śmierci męża, sierżanta sztabowego, wdowa, wraz z sześciolatnim synkiem, zmuszona była ustąpić z zajmowanego mieszkania z terenu koszar przy ul. 29 Listopada. Dzięki usilnym zabiegom i staraniom, Kubiszowa, umieściła syna w zakładzie dla sierot, utrzymywanym przez gminę ewangelicko-reformowaną. Kubiszowa znalazła jesczże z czasów paniieńskich żonę Guzowskiego, wobec czego za jej i męża zgodą, ulokowała część swych rzeczy w mieszkaniu małż. Guzowskich (Iwicka 43), resztę zaś — w mieszkaniu brata Guzowskiego w Wilanowie.

W tymczasem Guzowski, korzystając z łaskawości Kubiszowej, namówił ją, by podpisała akt rejentalny, przyznający, iż wszystkie rzeczy stanowią własność Guzowskiego. Gdy przed kilku tygodniami Kubiszowa chciała zabrać część rzeczy do mieszkania Stefani Kalinowskiej (Janowska 6), gdzie zamieszkuje, jako sublokatorka, Guzowski nie chciał się na to zgodzić. W czasie sprzeczki, G. kopnął Kubiszową tak silnie, że trzeba było wezwać Pogotowie, które odwiezło ją do szpitala. Tu okazało się, że była w ciąży, a brutalne kopnięcie wywołało poronienie. Po dziesięciodniowym pobycie w szpitalu, Kubiszowa znowu zgłosiła się do Guzowskiego, domagając się w ka'egoryczny sposób zwrotu rzeczy. Guzowski oświadczył, iż rzeczy sprzedał. Interwencja policji nie odniosła skutku, gdyż G. okazywał przedstawicielom władzy

akt rejentalny, stwierdzający, iż Kubiszowa rzeczy swe oddała Guzowskiemu. Gdy przed kilku dniami Kubiszowa dowiedziała się z gazet, że krzywdziciel jej, w czasie gry w karty, został ugodzony nożem i przebywa na kuracji w szpitalu Dz. Jezus, postanowiła zemścić się za swą krzywdę. Po napisaniu obszernego listu do Guzowskiego, K. wzięła rewolwer swego męża i udała się do szpitala. W czasie, gdy Guzowski czytał list, K. drżąca ręką wyjęła rewolwer i zaczęła repe-

## Narady w dziekanatach uniwersyteckich z powodu incydentów antyżydowskich

Z powodu powtarzających się incydentów na Uniwersytecie podczas wykładów na wydziałach: humanistycznym i matematyczno - przyrodniczym, odbyły się

wczoraj konferencje u dziekanów. Na konferencjach tych omawiano przebieg incydentów. (i)

## Zebranie Zarządu Głównego Zw. Lekarzy

W dniu 15 grudnia b. r. o godz. 10 rano w lokalu Związku odbędzie się zebranie Zarządu Głównego Związku Lekarzy, na którym zostanie zdane

sprawozdanie Głównego Komitetu Ubezpieczalni Społecznych i poddany dyskusji projekt reorganizacji Związku i odpowiednich zmian statutu.

## Krzywdą pracowników fizycznych w Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zamierza wprowadzić z dniem 1 stycznia 1936 r. zryczałtowanie wynagrodzeń pracowników fizycznych, jak: woźnych, posługaczy i t. d. Zryczałtowanie to byłoby wyjęciem tej kategorii spod przepisów niedawno wprowadzonej nowo' pragmatyki dla pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

Równocześnie więc z wprowadzeniem

podatku od uposażeń chce się tą drogą zryczałtowania wynagrodzeń obniżyć i tak już skromne warunki płacy, a ponadto chce się wyzulić pracownika fizycznego z nabytych po długoletniej i ciężkiej pracy praw, jakie nabył w instytucji ubezpieczeniowej.

Od nowego roku długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej miałby być traktowany, jak zwykły sezonowy robotnik; pozbawiony byłby przysługujących mu, w myśl pragmatyki, wpisów szkolnych, należnego okresu chorobowego i t. p.

Zrozumiałe więc jest rozgoryczenie pracowników Ubezpieczalni Społecznej, którzy w tej noworocznej, a zarazem smutnej zapowiedzi widzą niszczycielską rękę czynników niechętnych nie tylko dla świata pracy, lecz dla sprawy ubezpieczeniowej w ogóle.

Odbyte w tej sprawie burzliwe zebrania pracowników fizycznych postanowiły wyłonić odpowiednią delegację, która w dniu 10 b. m. odbyła konferencję w Ministerstwie Opieki Społecznej i której wyniki w najbliższych dniach mają być podane do wiadomości delegacji.

## Tekst dekretu o godzinach handlu Już w sobotę sklepy będą otwarte od godz. 9-2j

Ogłoszony w dniu wczorajszym w numerze 90 Dziennika Ustaw dekret Prezydenta Rzplitej, nowelizujący przepisy o godzinach handlu, wprowadza nast zmiany w art. dekretu z dnia 22 marca 1928 r.: sklepy i zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, z wyjątkiem zakładów wymienionych w art. 4, 5 i 6 dawnego dekretu, mogą być otwarte do godziny 19-iej, a w soboty i dni przedświąteczne — do godziny 21-iej. Wymienione art. 4, 5 i 6 dawnego dekretu przewidują godziny zamykania budek, kiosków

ze słodyczami, napojami chłodzącymi, gazetami, miejscami sprzedaży tytoniu, ak również jadalni. Nowy dekret przewiduje, iż minister spraw wewn. w porozumieniu z ministrem opieki społecznej i ministrem przem. i handlu wyda zarządzenia w celu zachowania przepisów o czasie zatrudnienia pracowników. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie wykonawcze do tego okresu będzie ogłoszone w tych dniach.

## Bohater „Czeluski” wygłosi odczyt w Warszawie

Odbywający obecnie podróż po Europie słynny badacz arktyczny, prof. Schmidt z Leningradu, który uczestniczył w słynnej wyprawie „Czeluski”, w drodze powrotnej z Londynu zatrzymał ma

się w Polsce. Prof. Schmidt wygłosi w stolicy odczyt o swoich badaniach polarnych. Wizyta spodziewana jest w ostatnich dniach b. m. (i)

## Przestępca prosi o wykonanie kary Prośba została uwzględniona

Do prokuratury stoł. Sądu Okręgowego wpłynęło przed tygodniem niezwykle podanie skazanego w procesie karnym o zabójstwo, Aleksandra Woickiego. Jak wiadomo, Aleksander Woicki wiosną roku 1934, zastrzelił w ogrodzie Saskim swą siostrzenicę, Marję Łobodowską, która zdradzała objawy nieuleczalnej choroby umysłowej.

Woicki tłumaczył się początkowo, iż

przestępstwo to popełnił powodowany litością. Sąd jednakże nie uznał wypadku tak zw. zabójstwa z litości i skazał Woickiego za zabójstwo w uniesieniu na 2 lata więzienia. Wyrok ten utrzymany został przez Sąd Apelacyjny w mocy. W tym stanie rzeczy skazaniec oświadczył, iż żręka się prawa wystąpienia do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną i sam złożył prośbę do urzędu prokuratorskiego, by wykonanie prawomocnego już wyroku sądowego zostało przyspieszone. Woicki tłumaczył się, że chce natychmiast odpokutować za swoją winę. Niezw. kłemu życzeniu skazanego stało się: dość. Akta sprawy przekazane zostały prokuratorowi wienniemu do natychm. stowego wykonania i Woicki osadzony został w więzieniu Mokotowskim w tym tygodniu. (i)

## Prof. Witwicki ranny... w Argentynie Kto rozsiewa podobne plotki?

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski”, wychodzący w Buenos Aires, podając sprawozdanie o wypadkach akademickich w Polsce, pisze m. in. co następuje:

Ranny został również znany filolog polski, prof. Witwicki, który uśiłował pośredniczyć w walce na podwórzu uniwersytetu.

Jak wiadomo, prof. Witwicki, zresztą nie filolog, ale filozof, jest zdrów

i cały, nigdy nie był ranny i nawet żadna pogłoska o jego zranieniu, lub choćby uderzeniu, nigdy po Warszawie nie obiegła. Incydent, jaki miał miejsce na seminarjum prof. Witwickiego, w najdalszym nawet przybliżeniu nie przypomina tej południowo-amerykańskiej wersji.

W czym interesie rozpowszechniana są zagranicą podobne brednie? ?

## Najwięcej kradzieży, oszustw i bójek Statystyka przestępstw w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie dotyczące przestępczości na terenie całej Polski w ciągu III kwartału r. b.

W czasie tym zameldowano policji:

1.524 przypadków oporu władzy, 2.751 nawoływania do przestępstwa, 493 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.221 fałszerstwa, 984 podpalenia, 503 zabójstw dokonanych, 456 uśiłowań zabójcz. w. 5.018 ciężkiego uszkodzenia ciała 204 dzieciobójstwa, 457 rozboju, 115.378 kradzieży, 1.903 paser-

stwa, oraz 6.384 przypadków oszustwa.

Z tego wynika, że najczęściej popełniono kradzieży i oszustw. Poza tem bijatyki i fałszerstwa wysuwają się na plan pierwszy. Znaczącym jest zestawienie tej statystyki, która wykazuje, że największą stosunkowo ilość wypadków przestępczości zanotowano na terenach narodowościowo mieszanym, na których wpływ Kościoła katolickiego i narodowej ideologii politycznej jest najsłabszy a mianowicie w województwach wschodnich naszego państwa.

## Główne wygrane Loterji Państwowej

(Tabela nieurzędowa).

10.000 na Nr. Nr.: 1724 112824 132944.  
Po 5.000 na Nr. Nr.: 12198 26254 39642  
138291 94512 178682.

Po 2.000 na Nr. Nr.: 8152 42150 49668  
58732 10025 160374.

Po 1.000 zł. na Nr. Nr.: 40658 68173 122837  
85885 9547 91407 141816 154525 177231.

Po 500 zł. na Nr. Nr.: 84331 90722 87010  
40431 101119 118047 132380 153652 154096  
175713 163350 7115

Po 400 zł. na Nr. Nr.: 6114 6820 14328  
12166 14328 23315 30800 39427 42019 53032  
54623 65786 84353 89461 87245 108336 127791  
143500 154114 171192 172132 179322 180436  
183111.

Po 300 zł. na Nr. Nr.: 19509 39799 57407  
62867 63755 67504 80780 99030 103799 105314  
112973 123382 125707 137703 144902.

Po 250 zł. na Nr. Nr.: 5380 5686 16435  
18289 18643 21401 22965 33140 38203 44951  
45596 45975 53636 59808 65863 71494 73119  
83685 99343 103013 105619 110098 115651  
139706 142794 146723 147895 148057 149771  
156358 157112 160187 162544 165778 167246  
179338 181010 183373 184803 187361 194237.

## Szpitala odpowiadają za lekarzy orzeczenie w kwestji odszkodowania za niedbałe leczenie

W spornej kwestji odpowiedzialności szpitali i lekarzy za niedbałe leczenie, zapadło nowe znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy uznał, iż państwo prowadzące zakład leczniczy jest odpowiedzialne majątkowo za szkody wyrządzonej pacjentowi wskutek czynności lekarza, który nie zastosował się do elementarnych i potrzebnych zasad

sztuki lekarskiej. Dotyczy to również wypadków, gdy lekarz dopuścił się nieusprawiedliwionego zaniedbania, radz też gdy zakład funkcjonuje wadliwie, a uchybienia w jego prowadzeniu mogą być przyczyną szkody wyrządzonej pacjentom. W ten sposób pacjenci szpitali państwowych mogą wytaczać procesy o odszkodowanie. (i).

## Skargi emerytów

Do Stow. emerytów w Warszawie, obejmującego emerytów państwowych i samorządowych, napływają codziennie setki listów z rozpaczliwymi skargami na nędzę, w jakiej znaleźli się emeryci, wskutek dokonanych ostatnio obniżek i wyrażaące przerażenie z powodu grożącej im jeszcze dalszej obniżki od 1 kwietnia 1936 r. Emeryci domagają się we wszystkich listach przedstawienia rządowi ich sytuacji.

Stow. emerytów w Warszawie zdecydowało podjąć u władz dalsze starania, zmierzające do uchylecia omawianego dekretu, powołując się na to, że w ostatnich latach pobory emerytów zostały już zmniejszone o 47 proc., a nowa obniżka grozi dalszym ich zmniejszeniem od 20 do 25 proc. i że przeciętna emerytura — sięga obecnie 130 zł. miesięcznie.

## Podrożenie masła

Komisja notowań cen nabiálu m. stoł. Warszawy zanotowała od środy, 11 b. m. następujące orientacyjne ceny masła wyborowego w opakowaniu — 3 zł. 40 gr. (dotychczas 3 zł. 30 gr.), w drobnym opakowaniu firmowym — 3 zł. 40 gr. (bez zmiany), w blokach — 3 zł. 30 gr. (dotąd — 3 zł. 20 gr.), mleczarskiego solonego — 3 zł. (2 zł. 90 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 90 gr. (2 zł. 80 gr.) i osielkowego 2 zł. 60 gr. (2 zł. 50 gr.), pozostało za kg. w sprzedaży hurtowej, wyzostem j. świeżych — 12 i pół gr. (dotąd 12 gr.) za sztukę. (b).

## Zagrożone domy na Pradze

Dyrekcja tramwajów ograniczyła szybkość przejeżdżających wozów przez ul. Strzelecką od Szwedzkiej do Kowelskiej (tramwaj Nr. 18) jak również na ul. Ludnej Okrąg od Czerniakowskiej (P. Z). Dotychczas odcinki te tramwa'e przebywały ze szybkością 25 km. na godzinę, obecnie szybkość ograniczono do 5 km. na godzinę. Przeciętna szybkość tramwajów na ulicach wynosi 14,4 km. na godzinę. (Om).

